

zianki
zawód



DZIECI — NASZA RADOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ. WIELE MIEJSCA
ZAJMUJĄ W NASZYCH SERCACH.
IM WŁAŚNIE ŻYCZYMY W „DNIE DZIECKA” — TEGO
WSZYSTKIEGO, CO SPRAWIA, ŻE ŻYCIE JAWI SIĘ W NAJJAŚ-
NIEJSZYCH, NAJROZWOJSZYCH BARWACH. BĄDZIE SZCZĘ-
ŚLIWE, NAJMIŁSZE MALUCHY, ŚREDNIAKI I STARSZAKI, I WY,
KTÓRZY JUŻ NOSICIE SZKOLNE MUNDURKI. WSZYSTKIEGO
NAJLEPSZEGO!

Witamy dzieci na Złocie w Borowianach!

Kontynuowana z inspiracji redakcji „Wieczoru” i przy orga-
nizatorskim działaniu Wojewódzkiego Komitetu Społecznego —
Akcja „Serce” zatacza coraz szersze kręgi. Coraz więcej placów-
ek, instytucji, osób prywatnych, organizacji społecznych współ-
działa w urzeczywistnianiu różnych form opieki nad Domami
Dziecka, nad wychowankami tych domów.

Pisaliśmy o tym niejednokrotnie. Przypominamy tylko, że np.
bardzo aktywnie opiekują się Domem Dziecka w Stolarzowicach
dziennikarze „Wieczoru”.

W dniach 1—3 czerwca, w pięknym ośrodku rekreacyjno-wy-
poczynkowym w Borowianach, odbędzie się Złot Młodzieży z
Państwowych Domów Dziecka. Przyjadą więc do nas, na ziemię
tarnogórską, goście z różnych powiatów i miast, przyjadą dzieci,
które niejednokrotnie po raz pierwszy zobaczą piękną ziemię
gwarków.

Serdecznie witamy w Tarnogórskim wszystkie dzieci — ucze-
sników Złotu i życzymy, by z tej okazji doznane wrażenia były
niezapomniane. Niech ten Złot będzie wielkim przeży-
ciem, a zarazem dobrym wypooczynkiem.

(W jednym z najbliższych numerów naszego tygodnika za-
mieszcimy obszerną relację — fotoreportaż z borowiańskiego zło-
tu).

Koszęcin znowu zwyciężył

Niedawno podsumowano wy-
niki ogólnopolskiego konkur-
su o tytuł Mistrza Gospodar-
ności na 1972 rok. Koszęcin od-
lat zajmuje w tym i podob-
nych konkursach czołowe
miejscą. Tym razem za wybit-
ne osiągnięcia gospodarce i
społeczne uzyskał wyróżnienie,
zdobywając 400.000 złotych na-
grody.

Ostatnio Koszęcin daje wię-
le powodów do tego, by po-
święcać mu na naszych łam-
ach więcej miejsca. Dlatego
też wiele z faktów, które przy-
czyniły się do zdobycia wy-
różnienia, są naszym Czyteln-
ikom znane. Przypominamy je
jednak w skrócie jeszcze raz.

Łączna wartość czynów spo-
łecznych wykonanych na
rzecz miejscowości w 1972 ro-
ku wyniosła ponad 5 mln zło-
tych. W ramach tych czynów
otwarto Dom Strażaka, wy-
budowano nową piekarnię, po-
łożono 2400 m kw nowych ulic
i 1290 chodników trwałych,
przeprowadzono kapitalny re-
mont dworca, wybudowano
zlewnię mleka, zmodernizowa-
no 5 sklepów a odnowiono 15,
miejscowości kwiatnikami i
rozbudowano ośrodek wypo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dni Lublińca

Dokładnie za 9 dni rozpocz-
nie się „Dni Lublińca”. Miasto może
poszczycić się ponad 700-letnią
tradycją oraz dużymi osiągnięciami
w Polsce Ludowej. Impreza,
jak zapowiadają organizatorzy,
stanie się doroczną i będzie za-
wsze doskonałą okazją do podsu-
mowania dorobku całej lubliń-
skiej ziemi.

Na dwa dni (9 — 10 czerwca),
przez które trwać będą obchody,
przygotowano liczne i różnorodne
imprezy. W sobotnim programie
znajdują się takie pozycje, jak
spartakiady młodzieżowe na mie-
scowym stadionie, wystawy foto-
graficzne, plastyczne, malarska i
silesiacka (w PDK). Te atrakcje
wyprzedzą uroczystą inaugurację
Dni, podczas której ogłosi mi-
sta przekazać klucze młodzieży.
Następnie młodzież przejdzie w bar-
wym karnawałowym pochodzie uli-
cami Lublińca. O godzinie 18 spot-
kają się w Domu Kultury na kon-
cert muzyki — wokalną, po-
łączoną z pokazem mody. So-
botni dzień uświetnią liczne ba-
le pod gwiazdami, zorganizowane na
wzór festiwów ludowych.

Niedzielne przedpołudnie wy-
pełnią kiermasz książki śląskiej,
koncert orkiestry dętej oraz wy-
stępy chórów młodzieżowych. Dla
najmłodszych urządzony zostanie
konkurs rysunkowy na płytach
chodnikowych oraz wyświetlony film
w kinie PDK. Dla starszych odbe-
dą się po południu imprezy esta-
dowe, w tym zmagania zagałowa,
występy zespołów artystycznych z
Herb i Dobrodzienia, a na zakoń-
czenie wystąpią artyści z Operet-
ki Śląskiej i śląskich teatrów
Wieczorem wszyscy spotkają się
przy uroczystym ognisku, zorga-
nizowanym przez haterzy.

Wakacje tuż, tuż

Jak wynika z informacji uzy-
skanej w lublińskim Inspektora-
cie Oświaty akcja letnia w tym
roku przygotowana niezwykle sta-
rannie. Na terenie powiatu zloka-
lizowane zostaną 22 kolonie, 11
półkolonii, oraz 7 obozów młod-
zieżowych. Ponadto dzieci uczestni-
czyć będą w różnych formach
wczasów, organizowanych przez
ZHP, TPD, ZMS i ZSMW. W sumie
akcja obejmie blisko 16 tys. mło-
dzieży, która przyjedzie tu z są-
siednich regionów GOP-u, oraz 9
tys. osób, które wyjadą poza po-
wiat. Kolonie zlokalizowane są w
atrakcyjnych miejscowościach nad
morzem i w górach. Mają miesz-
kańcy powiatu lublińskiego od-
poczywać więc będą m.in. w
Ostródzie, Elblągu, Świnie, Iste-
nej, Prusowie, Jeleniej Górze,
Nowym Targu, Sulęcynie i Kar-
tuzach.

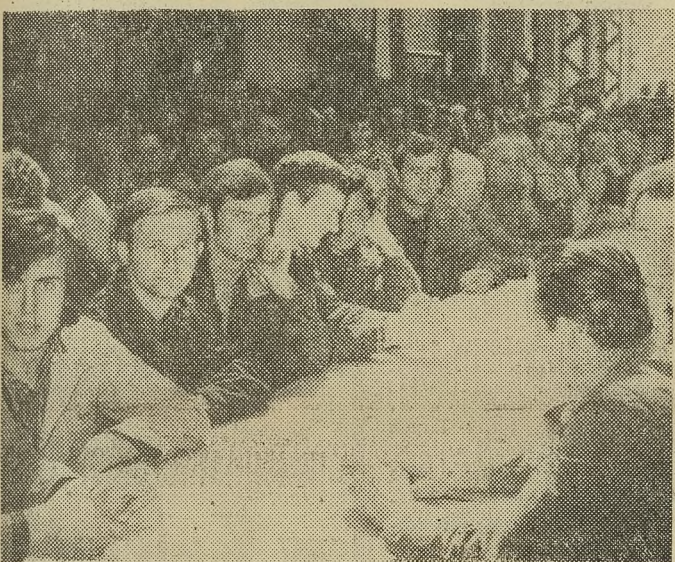
(31)

Lublinieckie ZPRE w czołówce

Rok 1972 zamknął okres
4-letniej działalności zakła-
du Produkcyjno - Re-
montowego, osiągnięto
produkcję globalną w wysoko-
ści 66,3 mln zł, a tym samym
przekroczono planowo ustalo-
ną docelową wielkość. Podsta-
wową działalnością zakładu są
remonty kapitalne, średnie i

bieżące wirników i stojaków
generatorów o mocy do 200
MW oraz remonty transfor-
matorów dużej mocy i najwyż-
szych napięć. Do ważniejszych
remontowych urządzeń zali-
czyć należy wirniki 130 MW z
Elektrowni Siersza, 200 MW z

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)



Cała załoga zebrała się, aby uczestniczyć w podniosłym momencie
wyróżnienia zakładu.

600.000 ton ponad plan!

Załogi zakładów meldują o realizacji planów produkcyjnych
i ponadplanowej produkcji w ramach zobowiązań. Tej wzmoc-
nionej pracy zakładów towarzyszy zwiększony ruch na PKP, coraz
większe przewozy surowców i gotowych wyrobów.

Tarnogórski Węzeł PKP systematycznie realizuje zobowiązania
zabezpieczenia dodatkowej zdolności załadunkowej dla swoich
użytkowników. Do 20 maja br. załadowano i przewieziono ponad
plan 600.000 ton masy towarowej!

Dodatkową zdolność załadunkową kolejarzy zabezpieczają
przez właściwe wykorzystanie choćby najmniejszej rezerwy tabo-
rowej i przewozowej. Dużo wysiłku wkładają w polepszenie mierz-
ników i wskaźników techniczno-eksploatacyjnych i ekonomicz-
nych, co wyraźnie widać w zwiększeniu szybkości handlowej po-
ciągów pasażerskich, w regularniejszym kursowaniu pociągów
i szybszym obrocie wagonów.

W pracy rozrządowej w ciągu 4 miesięcy br. przerobiono
o 196.000 wagonów więcej niż w analogicznym okresie roku
ubiegłego. Zwiększono o 8 ton przeciętne obciążenie pociągów
towarowych, poprawiono o 0,74 tony statyczny załadunek wa-
gonów.

Kolejarze w czynach społecznych przygotowali posterunki pra-
cy i tereny do wiosennych przeglądów, dużą wagę przywiązują
do poprawy warunków pracy i bhp. Tarnogórski Węzeł PKP do-
brze przygotował się do wprowadzenia nowego rozkładu jazdy,
który wejdzie w życie 3 czerwca. Obecnie trwają przygotowania
do przewozów dzieci na kolonie letnie. (p)

WIADOMOŚCI

tarnogórsko-lublinieckie



Gwarek

Nr 22 (839) ROK XVII

30. V. — 5. VI. 1973 r.

Nakład: 25.633 egz. Cena 1 zł

Od witriolu do białych pigmentów

W pierwszej połowie XVIII
wieku tam, gdzie obecnie
mieszczą się Zakłady Che-
miczne „Tarnowskie Gó-
ry” roztiane były małe za-
kłady, wytwarzające atun glinowo-
potasowy oraz kwas siarkowy, tzw.
witriol. W pierwszej połowie XIX
wieku rozpoczęło tu wytopianie su-
rowców żelaza z rud, wydobywanych
w okolicznych kopalniach. Był to
krótki, około 20-letni okres produk-
cji, po czym zakład nabyty został
przez Donnersmarcka, który uru-
chomił tu produkcję papieru jed-
wabnego.

Firma ta w latach 1923—24 urucho-
miła produkcję farb olejnych i dwu-
chromienu sodu, zaś w rok później
przerzucono się na produkcję siar-
czanu miedziowego, siarczanu glinu
oraz atunu glinowo-potasowego. W
okresie przed wybuchem II wojny
światowej przedsiębiorstwo, ucho-
dzące w skład koncernu Donners-
marcka, zatrudniało ok. 400 pracow-
ników, zaś głównymi, tu wytwarza-
nymi produktami były sole baro-
we, siarczan glinu, siarczan miedzi,
sole borowe i litopon 30 proc.

O chemii w tym zakładzie można
mówić zaczęwszy od 1901 roku, kie-

dy to „Fabryka Chemiczna Mietlitz
i S-ka” zaczęła wytwarzać, na bar-
dzo prostych urządzeniach, litopon
30 proc.

Zdeastowane przez hitlerowskie
go okupanta zakłady zaczęto remon-
tować i uruchamiać już w roku 1945
Przed wszystkim ruszyła produk-
cja soli baru oraz litoponu i już po
4 latach osiągnięta wartość produ-
kowanych wyrobów była o 60 proc.
wyższa niż w 1939 r.

CHEMIA — gałąź przemysłu, bez
której trudno mówić o współczesno-
ści, o nowoczesnym gospodarowaniu,
o jakimkolwiek postępie. Z chemią
stykamy się wszyscy, na co dzień,
w domu, w pracy, w nowoczes-
nych laboratoriach. Od rozwoju che-
mii uwarunkowany jest postęp tech-
niczny. Zdecydowana jest więc pra-
widowość w tym, że w latach 1950—

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)



Główny technolog mgr inż. Hubert Pisarski i techno-
log mgr inż. Regina Pinda na tle kolumny ciągłej kon-
wersji chlorku barowego.



Aparatury soli barowych Lotar Szoltysiak to jeden
z najlepszych pracowników w zakładzie.

Najpierw był tramwaj konny...

ROK 1894 zapisał się w historii ko-
munikacji na Śląsku jako rok, w któ-
rym rozpoczęto budowę parowej linii
komunikacyjnej z Gliwic przez Za-

brze, Chorzów, Bytom do Piekara Śla-
skich. 27 maja 1894 nastąpiło uroczyste
otwarcie odcinka Gliwice — Zabrze,
zaś 30 grudnia linii Zabrze — Poręba

— Chorzów — Bytom. Długość linii ko-
munikacyjnej wynosiła wówczas 43,5
km, a liczba przewiezionych w ciągu
roku pasażerów sięgała astronomicz-

nej liczby 853 tys. osób! Z biegiem lat
następował dalszy wzrost sieci komu-
nikacyjnej, opartej wówczas na loko-
motywach parowych, siłę pociągów
stanowiły również konie. Taki np.
konny tramwaj łączył ongiś Piekary z
Bytomiem.

Pierwszą linię obsługiwaną przez wa-
gon elektryczny uruchomiono 3 PAŹ-
DZIERNIKA 1898 ROKU na trasie Gli-
wice — Chorzów oraz Bytom — Pie-
kary Śl. Tak została zapoczątkowana
w Górnośląskim Okręgu Przemysło-
wym komunikacja miejska na zasa-
dzie trakcji elektrycznej. W rok póź-
niej zlikwidowano tramwaj konny, a
12 grudnia 1901 r. zjechała z trasy o-
statnia lokomotywa parowa.

Powstała wówczas spółka akcyjna,
dzierżąca monopol na eksploatację
wszelkiego rodzaju kolejek, buduje
nowe, zajeżdźnie przebudowuje torę,
wprowadza mijanki. W ówczesnej ko-
munikacji istniał podział na klasy
(druga i trzecia) ponadto koszt biletu
uzależniony był od strefy komunika-
cyjnej. Najdroższy bilet w tym czasie
kosztował 40 fenigów, a była to kwota,
która nie każdy mógł wydać lek-
ką rączką.

Zahamowanie rozwoju komunikacji
tramwajowej nastąpiło w czasie I woj-
ny światowej, w tym też czasie, gdy

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Niech się niesie pieśń...

Śpiewem i muzyką rozbzmiewać będzie Dom Kultury Kolejarzy
w Tarnowskich Górach, gdy 3 czerwca br. o godz. 15 rozpoc-
nie się tu, zorganizowany przez Związek Śląskich Kół Śpiewa-
czych Okręgu Tarnogórskiego — Zjazd Chórów Okręgu, połączony
z zawodami śpiewaczymi.

Orkiestry dęte zakładów „Nitron” z Krupskiego Myna, OSP z Mi-
asteczka Śl., „Zamet” z Strzybnicy, świetlicy z Wieszowej, kop. „Ra-
dzionków”, „Andaluja”, „Julian”, KGH „Orzeł Biały”, PKP i „Che-
met” z Tarnowskich Gór, Zakładów Papierniczych z Boruszowic
oraz zespoły muzyczne z tych zakładów, jak również ze świetlicy
w Zbrosławicach oraz MDK z Radzionkowa staną do tych muzycz-
nych popisów. Przewidywany jest również przemarsz wszystkich
uczestników Zjazdu przez miasto do parku młodzieżowego, koncert chó-
row, zespołów wokalnych, baletowych i orkiestr dętych w muśli
koncertowej — dedykowany ludziom dobrej roboty. Jeśli chodzi o
chóry to wystąpią chór mieszany „Słowiczek” z Rent Śl. pod dyrek-
cją Jana Walisko „Harfa”, z Radzionkowa p.d. Huberta Goja, „Śien-
kiewicz” z Miasteczka Śl. — p.d. Mariana Blocka „Halka” z Kozio-
wej Góry z Józefem Miętasem i „Halka” z Lublińca z Janem Pie-
tuszka, chór męski „Nowowiejski” z Rent Śl. pod dykcją Józefa
Sefera, „Piast” z Zwiłna, którym dyryguje Paweł Mitrega. Zespo-
ły baletowe rekrutować się będą z ZDK kóp. „Andaluja” oraz Ze-
spółu Pieśni i Tańca „Halka” z Koziołowej Góry, zaś wokalne z Tech-
nikum Chemicznego w Tarnowskich Górach i ZDK kóp. „Andalu-
ja”.

Wszystkim miłośnikom tańca, śpiewu i muzyki życzymy dobrej
niedzielnej zabawy.



Prezydium akademii, zorganizowanej z okazji 75-lecia
komunikacji miejskiej na Śląsku.



Zasłużonych pracowników WPK odznacza zast. przew.
Prez. MRN w Radzionkowie Marianna Galubowa.

W Tarnowskich Górach i Lublińcu

Magazyny dla... witamin i inne inwestycje

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza w Katowicach — Oddział w Tarnowskich Górach obejmuje swoim działaniem powiaty tarnogórski i lubliński oraz Bytom. Spółdzielnia skupuje od miejscowych warzywników i sadowników a także działkowców — warzywa i owoce, sprowadza także poważne ilości zielonych witamin z innych województw na zaopatrzenie naszego rynku.

Ponieważ nasze apetyty rosną — rosną także zadania Spółdzielni, tym bardziej iż staje się ona „monopolistą” w swojej branży — do 1975 roku przejmie całe zaopatrzenie ludności miasta i powiatu tarnogórskiego w warzywa i owoce oraz ich przetworów. Do starostwa będzie „zielony łowca” do 51 sklepów warzywno-owo-cowych, 165 sklepów spożywczych i 31 straganów ulicznych oraz zieleniaków.

Dla realizacji tych zadań Spółdzielnia podjęła szereg inwestycji. W Tarnowskich Górach przy ul. Towarowej w kwietniu ub. roku rozpoczęto budowę (kosztów ok. 14 mln złotych) nowoczesnej bazy magazynowej. Obecnie Spółdzielnia ma dwa magazyny w Tarnowskich Górach i jeden w Radzionkowie, które zostaną zlikwidowane, bowiem już nie spełniają swoich zadań, a w dodatku położone są w centrum miasta.

Przewiduje się, iż w 1975 roku do magazynów trafi: 3.000 ton warzyw, 300 ton owoców, 400 ton ziemniaków, 1,5 tony miodu i 1 tona wosku skupuje na terenie działania Spółdzielni. Z innych województw sprowadzi się: 9.000 ton warzyw, 4.000 ton owoców, 2.300 ton ziemniaków, 1.000 ton przetworów, 250 ton owoców cytrusowych i 2,5 tony artykułów pszczelarskich. Ponadto przewiduje się przerabianie na miejscu w bazie magazynowej, 800 ton surowców.

Baza magazynowa będzie miała specjalne komory przechowywania i chłodni, halę manipulacyjną z halą sortowniczą oraz część administracyjno-socjalną. W tej ostatniej znajdują się szatnie dla kobiet i mężczyzn, natrysy, wc, umywalnie i pokój śniadaniowy. Wszystkie prace w bazie będą zmechanizowane.

Wykonawcą tej inwestycji jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Radzionkowie. Według planu obiekt ma być gotowy 31 grudnia br., ale budowlani zobowiązali się skrócić ten termin o trzy miesiące, co pozwoli już we wrześniu przystąpić do magazynowania — a zbioru wa-

rzyw i owoców zapowiadają się w tym roku wyjątkowo dobrze!

Druga inwestycja Spółdzielni Ogrodniczej jest budynek handlowo-administracyjny w Tarnowskich Górach przy ul. Armii Czerwonej 2 (wartość obiektu — 4,5 mln złotych). Jego budowę rozpoczęto w maju ub. roku, oddanie gotowego przewidziano na koniec br. Wykonawcą jest WPBM Bytom.

Na parterze budynku administracyjnego uruchomiony zostanie sklep warzywno-owo-cowy (sprzedaż warzyw, owoców, przetworów, konserw warzywno-mięsnych itp.), w którym znajdzie pomieszczenie palnia soków. Będzie to — bardzo potrzebny w mieście — sklep 2-zmianowy, czynny od godz. 6 do 20. Na I, II i III piętrze znajdzie pomieszczenia administracja Spółdzielni a na IV piętrze — „Klub Młodziego Rolnika”, w którym m. in. prowadzone będzie szkolenie sadowników i warzywników, prelekcje, spotkania itd.

Na Osiedlu XXV-lecia PRL w Tarnowskich Górach Spółdzielnia Ogrodnicza uruchomi, pod koniec roku, sklep specjalistyczny warzywno-owo-cowo-kwiatowy (w pawilonach handlowych, budowanych na osiedlu).

Spółdzielnia planuje także otworzyć w Tarnowskich Górach baru witaminowego i miodosytni (salatki owocowe i warzywne, soki, warzywa, miodu pitne). Problem tylko, gdzie? Bo, jak dotychczas, nie ma lokum na ten bar. Proponowalibyśmy, któryś ze sklepów pod podziemiem w Ryńku Urzędowym, w reprezentacyjnym punkcie miasta, tak często odwiedzianego przez wycieczki. Tym bardziej, że Spółdzielnia Ogrodnicza chce kooperować ze Spółdzielnią Mleczarską a więc byłoby również lody, śmietany, napoje mleczne i inne frykasy.

Spółdzielnia Ogrodnicza pamięta również o swoich klientach w Lublińcu. Przygotowuje się do założenia adaptacji byłej cześci miejskiej na bazę magazynową, gdzie docelowo produkowano by 1.500 ton wyrobów uszlachetnionych na rynek tarnogórsko-lubliński-bytomski. Zostanie tu zlokalizowany także oddział bazy transportowej do przewozu masy towarowej. Niestety — jak dotychczas — brak wykonawcy na tę inwestycję.

W Lublińcu poszukuje się wykonawcy na drugą inwestycję Spółdzielni — pawilon warzywno-owo-cowo-kwiatowy, który ma stanąć przy ul. Mickiewicza. Planuje się jego oddanie już w przyszłym roku.

Z PRAC EGZEKUTYWY KP PZPR

× Czy brygady remontowe zdadzą egzamin? × Jak jesteśmy przygotowani do „Lata-73”?

Ważnym od sprawy pierwszej, zasygnalizowanej w podtytułach publicystycznych rozważań — od REMONTÓW. Jak powszechnie wiadomo, gdy 20 czerwca po raz ostatni zadzwoni szkolny dzwonek — w następnych dniach w szkole zjawia się brygada konserwacyjno-remontowa, przystępując do pracy, aby najpóźniej z końcem sierpnia zameldować o wykonaniu zadań.

Akcja remontowa w naszych szkołach jest rokrocznie wielką batalią z czasem, wysiłkiem brygad, majstrów, murarzy, malarzy, ślusarzy, monterów i mechaników, którzy zajął sobie sprawę z faktu, iż w przypadku nieterminowego oddania obiektu do użytku konsekwencje tego będą poważne. Zresztą, co tu dużo mówić, mieliśmy w przeszłości, w latach ubiegłych, wypadki oświaty, mieliśmy i wielce chwalebne przypadki przedterminowego wywiązania się ekip konserwacyjno-remontowych z powierzonych zadań.

Rzecz w tym, aby w roku bieżącym cała akcja remontowa przebiegała jak najlepiej. Jak wygląda sytuacja z przygotowaniami do szkolnych remontów?

Tym sprawom swoją uwagę poświęca Egzekutywa KP PZPR w Tarnowskich Górach. Podstawą dyskusji w czasie posiedzenia Egzekutywy była informacja Inoekturatu Szkolnego, zawierająca szczegółowe relacje o zadaniach inwestycyjnych w 1973 roku. Tych zadań — jeśli spojrzeć na wykaz — jest wiele, poczynając od przedszkoli w Piekarach Śl., Tarnowskich Górach, Tworogu, poczynając od budowy szkół w Rybnej, Orzechu, domów nauczycieli, a skończywszy na remontach kapitałowych. Kapitałowymi remontami objęto więc szkoły podstawowe w Piekarach Śl., Suche Górze, Bobrowicach itd. Modernizacji poddane zostaną Liceum Ogólnokształcące im. Staszica w Tarnowskich Górach, szkoły podstawowe w Boruszowicach, Wieszowej, Stolarzowicach itd. oraz kilka przedszkoli.

Faktem jest, że PPRB — przedsięwzięcie, któremu powierzono różne zadania — ma poważne trudności. Na te trudności i na możliwości ich rozwiązania zwrócono uwagę w dyskusji podczas posiedzenia Egzekutywy. Faktem też jest, że w większym niż dotychczas stopniu w przeprowadzeniu remontów w szkołach muszą być zaangażowane zakłady opiekuńcze. Skończyła się swych opiekunów, jeden z tych zadań patronackich wywiązują się dobrze, jak np. Zakłady „Nitron” w Krupskim Młynie, inni są „opiekunami na papierze”. Niewiele z takiej opieki korzysta np. Szkoła Podstawowa w Stolarzowicach.

Egzekutywa KP PZPR podjęła w tym zakresie konkretne wnioski, nadto nad remontami szkół, nad

przebiegiem prac będzie skrupulatnie czuwać Prezydium PRN.

Drugim problemem, któremu Egzekutywa poświęcała swoją uwagę jest przygotowanie do „LATA-73”. Pod tym skrótowym krótkim określeniem kryje się coroczna wielka akcja zapewnienia wszystkim dzieciom wakacyjnego wypoczynku. Oprócz władz szkolnych wiele organizacji współdziała w przygotowaniu „Lata-73”. Jest to przedsięwzięcie, znajdujące poparcie i organizacyjny współudział zakładów pracy, całej armii wychowawców, społeczników, wreszcie rodziców. 30 tysięcy dzieci i młodzieży zostanie objętych zorganizowanymi formami wakacyjnego wypoczynku. Niemalże wszystkie formy wypoczynku, także geograficzne rozmieszczenie kolonii, obozów, ośrodków wypoczynkowych odpowiada wszystkim potrzebom warunkom.

Przygotowania do „Lata-73” weszły już w końcowe stadium. Mamy — co jest istotne — dobrą kadre pedagogiczną i organizatorską, mamy opracowany program ideowy — wychowawczy dla młodzieży, przebiegający na koloniach, obozach.

W czasie dyskusji członkowie Egzekutywy zwrócili uwagę na konieczność wprowadzenia czynnika wychowawczego — pracy. Udział kolonistów, zwłaszcza młodzieży

starszej w pracach i czynach społecznych na rzecz środowiska, wsi, ośrodków gdzie przebywają, ma duże znaczenie społeczne, wychowawcze, nie licząc konkretnych wartości materialnych, jakie dadzą wyniki pracy młodzieży.

Formy czynów społecznych mogą być różne, w zależności od potrzeb środowiska, od okoliczności. Ubiegłoroczne doświadczenia, zwłaszcza doświadczenia ZHP i ZMS, których grupy młodzieżowe brały udział w czynach społecznych — są dobre.

Członkowie Egzekutywy KP PZPR wzięli udział w spotkaniach w terenie. Ta forma pracy Egzekutywy zasługuje na uwagę, daje możliwość zapoznania się z aktualnymi problemami miast i osiedli, oraz przekazania terenowemu aktywowi partyjnego ważnych, a zarazem aktualnych spraw, którymi zajmuje się Egzekutywa. Tak więc członkowie Egzekutywy KP spotkali się z aktywnym partyjnym i gospodarczym Piekar Śl., Radzionkowie, Strzybnicy, Miasteczka Śl. i Tarnowskich Gór. Dokonano też na miejscu konfrontacji szeregu spraw, lustracji aktualnych inwestycji, remontów, oceniono stan porządku, podzielono się uwagami na temat konieczności dalszych przedsięwzięć. Tego rodzaju robocze, na co dzień, nie pozbawione funkcji kontrolnych działania Egzekutywy są pomocne terenowej administracji, organizacji partyjnej.

Wiele serdecznych słów przysłał nam z dalekiego Egiptu. Nie zapomnieli o „Gwarku” patrząc na piramidy — to już dowód nie tylko sympatii.

SZCZEPINIENIA PRZECIWKO HEINE-MEDINA

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Tarnowskich Górach informuje, że od 4. VI. 1973 r. do 16. VI. 1973 r. została przeprowadzona na terenie powiatu szczepienia ochronne przeciw chorobie Heinego-Medina metodą doustną, szczepionką triwalentną.

Szczepieniami tymi objęte będą dzieci dotychczas w ogóle nie szczepione pchorobie Heinego-Medina lub szczepione poprzednio w marcu i kwietniu br.

Do rewakynacji podlegają dzieci w wieku przedszkolnym (do 1966 r. włącznie), posiadające komplet szczepień (wszystkie trzy typy), dokonane do maja 1972 roku lub w latach poprzednich.

Szczepienia przeprowadzone będą we wszystkich poradniach dziecięcych powiatu tarnogórskiego w terminie wyżej podanym.

Listy Czytelników

Niedawno odbyła się kolejna uroczystość pożegnania 53 pracowników Kaletanskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych, odchodzących na zasłużony wypoczynek. Wśród osób, przechodzących na emeryturę, są pracownicy o stażu pracy 25 do 40 lat, którym wręczono nagrody pieniężne, albumy pamiątkowe ze zdjęciami obrazującymi osiągnięcia produkcyjne, ekonomiczne oraz socjalno-bytowe zakładów.

Liczne zebranych wraz z żonami emerytów i rencistów powitał przewodniczący Rady Zakładowej — Augustyn Piech. Dyrektor Zakładu — Mieczysław Ślęzak w swoim wystąpieniu mówił o osiągnięciach zakładu oraz jego perspektywach na najbliższe lata. Po informował zebranych również o wynikach ubiegłego roku i planach na bieżącą pięcioletkę.

Mówił o zasługach, jakie wnieśli zebrani pracownicy w rozwój zakładu oraz pomyślną realizację dotychczasowych zadań. I sekretarz PC — Konrad Kupias, przewodniczący Rady Robotniczej — Ryszard Kudaś w swoich wystrapieniach także dziękowali emerytom za wieloletnią sumienną i rzetelną pracę.

Troska o emerytów i rencistów, o ich sprawy bytowe była i jest zawsze w centrum uwagi kierownictwa zakładu. Kaletanskie Zakłady Celulozowo-Papiernicze niezależnie od praktykowanego zwyczajem uroczystego żegnania przechodzących na emeryturę i rentę, otaczają troskliwą opieką wszystkich emerytów. Sprawami na co dzień byłych naszych pracowników zajmuje się Koło Emerytów oraz Rada Zakładowa. Raz w kwartale organizowane są przy udziale Dyrekcji i Rady Zakładowej spotkania z emerytami. Organizuje się dla nich wczasowe w ośrodku wypoczynkowym w Ustronie Śl. k/Wisły, wycieczki krajoznawcze, w okresie karnawałowym zaś specjalną wieczornicę, połączoną z zabawą taneczną. Ponadto nasi emeryci i renciści zapraszani są na akademie i Majówki oraz organizowane są okazje rocznicowe. Wielkie Rewolucji Październikowej. Udziałem jest również emerytów pomoc materialna.

Troskliwą opieką otaczają też nasze zakłady chorych rencistów, b. działaczy partyjnych i związkowych. Przedstawiciele Dyrekcji, POP, Rady Zakładowej odwiedzają ich z okazji świąt i rocznic państwowych, w domu lub w szpitalu. Chorzy otrzymują kwiaty i zapomogi pieniężne. Warto zaznaczyć, że koło emerytów, skupiające 360 osób, utrzymuje żywy kontakt z zakładem i interesuje się jego problemami w zakresie spraw, którymi żyje pracująca załoga.

mgr JERZY OCHMAN

ZPRE — najlepszy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Elektrowni Turoszów, transformatorowni MWA Z.E. Będzin i Gliwice. Przy remoncie tych szczególnie duży wkład pracy i zaangażowanie wykazała kadra techniczna, opracowująca technologie remontów, oraz bezpośrednio zaangażowane brygady, które wykazywały duże umiejętności zawodowe i organizacyjne.

Równolegle z eksploatacją części remontowo-elektrycznej zakładu prowadzona była od września 1969 r. działalność inwestycyjna pod nazwą „Baza Remontowa Urządzeń Elektrycznych i Ciepłych”, którą oddano do eksploatacji w planowanym terminie. Zakład ten zobowiązał się wykonać planowaną dochodzeniem do zdolności produkcyjnej w wys. 36 mln zł. Rozwija się w zakładzie współzawodnictwo pracy, szlachetna rywalizacja brygad i wydziałów pozwalala — poprzez podejmowanie zobowiązań — skracać cykle remontowe ważnych jednostek energetycznych. Ten wielki ruch współzawodnictwa sprawił, że całoroczne wyniki działalności Zakładu zdecydowały w 1971 r. o zajęciu pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym i to samo miejsce utrzymane zostało w 1972 roku.

Zajęcie po raz drugi I miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym oraz przekazanie do eksploatacji Zakładu

Produkcji Części Zamiennych były okazją do spotkania się przedstawicieli władz zwierzchnich — sekretarza KP PZPR Henryka Mesjasza, dyr. Zjednoczenia Energetyki mgr inż. Jerzego Trojanowskiego, dyr. Dep. Energo-Mechan MGIE mgr inż. Romana Gawla, sekr. ZG ZZE inż. Marjany Tymlińskiej, nacz. inż. PPR Wrocław mgr inż. Jerzego Debieckiego, przew. Prez. PRN w Lublińcu Ryszarda Matysiakiewicza — z załoga Zakładu Produkcyjno-Remontowego Energetyki w Lublińcu.

Przybyłym przedstawicielom władz partyjnych i administracyjnych złożył meldunek o uruchomieniu nowego zakładu inż. Rajmund Tobolewski, zaś dyrektor naczelny mgr inż. Lucjan Kielek w referacie okolicznościowym nakreślił historię oraz perspektywy rozwoju. „Ta wysoka ocena nie tylko cieszy, ale i mobilizuje do dalszej wdajnej pracy, do czynnego udziału w budowaniu drugiej Polski” — powiedział m. in.

Podczas uroczystości złożony został meldunek o podjęciu przez załogę dalszych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych.

W imieniu Egzekutywy KP PZPR oraz Prez. PRN w Lublińcu serdecznie podziękowały dzielnej załozce za dotychczasowy wysiłek sekretarz KP PZPR Henryk Mesjasz, wyrażając jednocześnie nadzieję, że dalsze wyniki będą jeszcze lepsze.

Podczas uroczystości wieloletni pracownicy energetyki otrzymali okolicznościowe dyplomy i nagrody.

Sekretarz ZG ZZE inż. Marcin Tymliński oraz dyr. Zjednoczenia Energetyki mgr inż. Jerzy Trojanowski wręczają przedstawicielom Wydziału Transformatorów proporzec przechodni.

Z NOTATNIKA REPORTERA

ŚWIĘTO LUDZI Z OGNIEŃ WALCZĄCYCH

Uroczysty wieczorek strażacki, który odbył się w Klubie ZPO „Tarmilo”, zainaugurował obchody „Dnia Strażaka” oraz „Dni Ochrony Przeciwpowarowej”, w powiecie tarnogórskim. Największą atrakcją wieczoru była zorganizowana przy współudziale OSP „Zga daj-zgadula” — oczywiście, o tematyce pożarniczej.

W całym powiecie odbywały się pokazy pożarnicze, nasilono propagandę prewencyjną, udostępniono społeczeństwu wiedzę o remizach, wygłoszono wiele pogadek na temat zabezpieczenia przeciwpożarowego.

Do części artystycznej święta należały liczne festyny oraz różne imprezy rozrywkowe, cieszące się wielkim powodzeniem w całym powiecie.

W „DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY”

Tegoroczne „Dni” upłynęły w Tarnogórskim i Lublińskim pod znakiem licznych imprez i ciekawych spotkań. W wielu miejscowościach obu powiatów zorganizowano wystawy książek, prasy i widokówek, na kiermaszach w Tarnowskich Górach i Lublińcu podpisywali swe książki Aleksander Baumgarten i Stanisław Horak, dużym powodzeniem cieszyły się spotkania w Klubach „Książki i Prasy — Ruch” z Kornelią Dobkiewiczą i Władysławem Bochenkiem.

Teatrzyk najaktywniejszego Klubu z Tarnowskich Gór w wielu miejscowościach prezentował ciekawe i wielkim powodzeniem wśród dzieci i młodzieży spektakle.

Akcja „Porządek” trwa

Winni zostaną ukarani

Jak poinformowaliśmy nas w Miejskiej Radzie Narodowej w Tarnowskich Górach — w czasie lustracji terenu, w trakcie prac porządkowych, zmierzających do likwidacji tzw. dzikich wysypisk, będących niebezpieczną wyciekową dla gwarów, przynależących nam wstyd, ujawniono niejako na gorącym uczynku niesumiennej kierowniczo Zakładu Oczyszczania Miasta, którzy wywozili samochodami śmieci w niedozwolone miejsca i tam je składowali. Ponadto pewien prywatny wozak, zamieszkały przy ul. Odrodzenia 1 w Tarnowskich Górach, konkurujący z Miejskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej wywoził śmieci w miejsca zakazane, tworząc „dzikie wysypiska”.

Najpierw był tramwaj...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

meżczyźni musieli iść do wojska, zaczęto zatrudniać kobiety jako motorzystów i konduktorki. W 1918 r. w służbie ruchu pracowało 12 konduktorków meżczyzn, 245 kobiet na tych samych stanowiskach 77 motorzystów i 46 kobiet pełniących te zadania. Ślasy tramwajowe chlubnie zapisały się na kartach historii tego regionu. Byli nie tylko pracownikami ale przede wszystkim gorącymi polskimi patriotami, którzy w dniach Powstań chwycili za broń. Augustyn Bogacki, Franciszek Nowak, Edward Lipiński, Augustyn Falkus i wielu, wielu innych

kle pt. „A jednak się kręci” i „Strzelba zająca”.

O rozwoju nauki polskiej mówił podczas spotkań z mieszkańcami prelegenci z TWP, o zadaniach prasy lokalnej — redaktorzy naszej gazety.

Do użytku mieszkańców Tarnowskich Gór oddano pięknie odnowiony Klub przy ul. Opolskiej, gdzie na dobrą kawę i ciekawą lekturę serdecznie zaprasza miły personel.

PAMIĘTALI

Nie zapominajmy Czytelnicy o swoim „Gwarku”. Dowodem tego są miłe podziękowania, jakie otrzymaliśmy od młodzieży z Zakładowego Koła ZMS przy „Wtormecie” Radzionków, która także podczas prac związanych z odbudowywaniem Zamku Królewskiego w Warszawie pamiętała o nas.

Również wielką radość sprawił nam p. inż. Tadeusz Musiałski z Zakładów Produkcyjno-Remontowych Energetyki w Lublińcu, któ-

Lublińska Federacja działa

Jak nas poinformowano w lublińskiej Radzie Powiatowej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, po pierwszej przemyśle do zadań, stojących przed młodzieżą powiatu, rozpoczęły już faktyczne działania Komitetu Wykonawczy i Komisje problemowe Federacji.

ZESPÓŁ DO SPRAW MŁODYCH RADNYCH zajmował się będzie przedstawieniem i przekazaniem wniosków oraz punktu widzenia na rozwój gmin i miasta powiatowego ze szczególnym uwzględnieniem działalności kulturalno-oświatowej, ruchu sportowego i turystyki oraz spraw związanych z faktycznym udziałem członków powiatowych młodzieżowych organizacji w przekształcaniu oblicza lublińskiej wsi. To stanowisko młodych współgospodarzy powiatu przekazywane będzie przez Zespół podczas posiedzeń i sesji, tym problemom poświęconych.

Koszęcin znowu zwyciężył

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czynkowy oraz upiększono miejscowości kwiatnikami i zieleńcami.

To, jak na jeden rok, bardzo wiele. Mieszkańcy nie szczędzą sił, by zmienić oblicze swojej miejscowości. Jeżeli zapał nie wygaśnie, a tempo

W centrum uwagi ZESPOŁU DO SPRAW MŁODZIEŻOWYCH znajduje się patronaty nad budownictwem przemysłowym i mieszkaniowym. W pierwszym wypadku za przykłady posłużyć już mogą patronaty: harcerski — nad budową szkoły podstawowej w Lublińcu i ZSMW — nad powstaniem tuczarni trzody chlewniej w Ponoszowie. Jeżeli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, opracowane zostaną w najbliższym czasie metody współpracy ze spółdzielnią mieszkaniową, radami narodowymi i zakładami pracy.

Ostatni zespół — do SPRAW WYPOCYNKU I ROZRYWKI zajmie się — jak sama jego nazwa wskazuje — rozbudową, modernizacją istniejących ośrodków wypoczynkowych oraz lepszym wykorzystaniem zaplecza i bazy sportowej w powiecie.

prac nie zmniejszy się mamy prawo przypuszczać, że każda kolejna wizyta w Koszęcinie będzie odkryciem czegoś nowego.

wiatu lublińskiego gratulujemy i życzymy powodzenia w realizacji wszystkich zamierzeń, jakie jeszcze do wykonania pozostały.

(lach)

największym tego typu przedsiębiorstwem w Polsce.

W latach okupacji pracownicy ze śląskich linii tramwajowych i autobusowych czynnie walczyli się do walki podziemnej z okupantem, co wielu przypisał życiem. Gestapo aresztowało dyrektora inż. Leona Radwanskiego, gina w Oświęcimiu Antoni Hotyś, Bronisław Włodarski, Jan Szeja, Antoni Sowiński, Tadeusz Latos, Marian Kuźniak, tracąc życie w obronie najszybciej niebezpiecznych ideów innych, których nie sposób wyliczyć.

Okres powojenny to okres połączenia Śląsko - Dąbrowskich Linii Tramwajowych ze Śląskimi Liniami Autobusowymi w jedno przedsiębiorstwo — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, oraz intensywna rozbudowa komunikacji.

Tabor przedsiębiorstwa liczy obecnie 553 wagony tramwajowe (w tym 161 przegubowców) 830 autobusów, długość linii tramwajowych wynosi 420,7 km zaś autobusowych — 5,119 km. W 1972 r. przewieziono tramwajami

273 mln pasażerów, autobusami — 300 mln. Zaplecze techniczne jakkolwiek już nie wystarczające dla stała wrażliwości potrzeb jest jednak dobrze wyposażone w park maszynowy, zaś 10.780 zatrudnionych w przedsiębiorstwie osób ma dobre warunki pracy i płacy. Dzięki wysiłkowi całej załogi zadania ub. roku jak i I kwartału roku bieżącego zostały wykonane — o czym były mowę podczas uroczystości, zorganizowanej w MDK w Radzionkowie podczas uroczystej akademii, zorganizowanej z okazji 75 rocznicy istnienia na Śląsku komunikacji miejskiej.

Z tej też okazji 6 pracowników otrzymało złote odznaki „Zasłużonym w Rozwoju Województwa Katowickiego”, pięciu wręczono srebrne odznaki, złota odznaka „Wzorowy Pracownik WPK” uhonorowano 8 osób, srebrną — 15, tytuły Przewodników Pracy nadano 10 osobom „Wzorowe Kierownicy” — 15, zaś odznaczanie racjonalizatorów otrzymał jeden pracownik.

(szum)

min?
73”?

i czynach spo-
środowiska, wsi,
wają, ma du-
zne, wychowa-
retnych warto-
kie dadzą wy-
zy.

połączonych mogą
ności od potrzeb
liczności. Ubie-
nienia, zwłaszcza
i ZMS, których
brały udział w
— są dobre,

utywy KP PZER
tkaniami w te-
cy Egzekutywy
e, daje możli-
e z aktualnym
i osiedli, oraz
wemu aktywa-
mich, a zara-
praw, którym
ywa. Tak wie-
wy KP pot-
partyjnym i
r Śl., Radzion-
Miaszka Śl. i
Dokonało te-
ntacji szeregu
tualnych inwe-
ceniono stan po-
ość dalszych
rodzaju robo-
nie pozbawione
działania Egze-
terenowej ad-
cji partyjnej.

techników

la się kolejna
nania 83 pra-
wiskich Zakła-
iczych, odcie-
żony wypocy-
przechodzący
pracownicy z
pieniężne, ale
ze zdjeciami
gnienia produk-
cie oraz socjal-
no.

h wraz z zono-
nami powoli
dy Zakładowej
uch. Dyrektor
ysław Sleszak
mówił o osią-
opie jego per-
blizsze lata. Po-
nych również o
o roku i pla-

zyste
emerytów
tach

cielołatkę. M-
ie wnieśli zę-
w rozwój za-
realizacja
dan. i sekre-
d Kupilas, prze-
Zakładowej
dy Robotniczej
i swoich wy-
opie. Wskaza-
nią sumienna i
w i rencistów,
we była i jest
uwagi kierow-
zalety i zaso-
apiernicze nie-
owanego zwy-
egnienia pra-
prezerytura i
renta. Wskaz-
prawami na co
ych pracowni-
oko Emerytów
owa. Raz w
wane są przy-
układanie i
usług spółdzielni
lekarzów, in-
serwacja podwozi
metoda płaskowa-
na bielizny pościelowej od-
do prania, pranie i czyszcze-
pierz i szereg innych.

O szczegółowych adresach punk-
w usługowych można zasięgnąć
wiadomości w Ośrodku Informacji
gospodarczej w Katowicach, jak rów-
nież w oddziałach w Bielsku-Bia-
li, Bytomiu, Częstochowie, Gli-
wicach i w Sosnowcu.

W maju bieżącego roku ob-
chodziliśmy na terenie na-
szego kraju IV Tydzień
pod auspicjami UNESCO. Jest to
przebieg o zasięgu międzynarod-
owym i z tej okazji warto będzie po-
mówić o roli, jaką spełnia-
ją archiwa w naszym kraju; roli,
która może być coraz szersza, im
bardziej będziemy się rozwijać
społecznie.

Archiwa państwowe pełnią funk-
cje urzędów państwowych i zara-
biaców naukowo-badawczych.

Wojewódzkie Archiwum Państwo-
we w Katowicach ma już za sobą
czterdziestoletnią działalność
na terenie Górnego Śląska, jest
jednym z najstarszych i najwię-
kszych archiwów w naszym kraju. Jak
zawsze jego nazwa obejmuje ono



1. Spawacz Roman Wyleżek pracuje w Spółdzielni od 1969 roku, a już stał się niezbędnym, bo wysoko cenionym za rzetelność. — 2. Slusarz Bernard Gólkowski przepracował w zakładzie 20 lat. Wystarczająco to dużo, by znać od podszewki wszystkie zawodowe problemy. — 3. Najstarszy stażem slusarz — Hubert Kasprzyński wodzi reję w montowni łańcuchów. Zresztą jego zdanie jako doskonałego fachowca liczy się w całym zakładzie. — 4. Ustawiacz maszyn Alojzy Fronczyk — to jeden z tych, na których zawsze można liczyć. — 5. Brygadziści rozdzielni robót — Jan Kalus nie ukrywa, że sprawy zakładu są dla niego najważniejsze.

Zdjęcia: ANDRZEJ SZCZYRBA

Stare i nowe czyli przemiany w „Współpracy”

Nie tak dawno, bo je-
szcze w dwu pierw-
szych kwartałach ubie-
łego roku, mieli kłopoty
z wykonaniem zadań pro-
jektowych. Obawa czy zdolają
zrobić straty spowodowane
zmianami kadrowymi i budo-
wami nowego zakładu metalowego
była poważna. Zmobilizował
ich list Sekretariatu KC PZPR,
zawołujący do wzrostu wydajności
i tempa produkcji. W ostat-
nich czterech miesiącach narzu-
ciło tempo, że plan za 1972 rok
realizowali w 102 proc. W ro-
bie bieżącym złożyli już pr-
acę produkcji w stosunku do
planu o 40 proc. Pierwszy
kwartał zamknięty został po-
zytywnie, zadania planowe wyko-
nano w 106 proc., zrealizowano
1 mln zobowiązań w ra-
chunku „20 miliardów”. Z ok-
azji rocznicy Święta Pracy zao-
bili Spółdzielni Inwalidów
„Współpraca” w Tarnowskich
Górach, bo o niej mowa — zde-
dujemy jeszcze do banku 300
mln zł.

Trzecia podjętych zobowiązań jest
prawa warunków pracy, socjalno-
gospodarczych i estetyki zakładu oraz
gospodarki materiałowej. Poszu-
kiwanie na rynku. Dotychczas 80
proc. produkcji zakładu przeznaczono
na kooperację z przemysłem, a
tylko 20 proc. na usługi dla ludno-
ści. Postanowiono jednak proporcje
odwrócić. Od drugiego kwartału
bieżącego roku spółdzielnia ruszy z
produkcją kubłów na śmieci, pojem-
ników na chleb, regałów segmen-
towych do łazienek, obudów do typow-
nych wanien łazienkowych, ogro-
nień i bram wjazdowych.

Wiele się zmieniało na lepsze, ale
niejedno jeszcze jest do zrobienia.
Trzeba stać podnosić wydajność,
więcej i lepiej produkować. Stano-
wico lepiej pracuje się w zakładzie,
który nie wlezie się na szarym koni-
cu.

NA ODDZIALE MONTAŻU zasta-
jemy Huberta Kasprzyńskiego. Staż
22 maja br. odbyło się w Tarnow-
skich Górach wyjazdowe posiedze-
nie Komisji Kultury Fizycznej i Tu-
rystyki WRN w Katowicach, której
przewodził Franciszek Kisterski.

W naradzie uczestniczyli również
przewodniczący Prez. PRN Zdzisław
Lewandowski, jego z-ca Adam Ma-
taniak oraz z-ca przewodniczącego
WKFFIT Bogdan Tomczyk.

Tematem narady była ocena sta-
nu sportu wycieczkowego, masowego
i bazy wypoczynku świątecznego w
powiecie tarnogórskim. W dyskusji
zabierali głos członkowie Komisji
Wojewódzkiej, którzy wskazywali
na braki i niedociągnięcia przede
wszystkim w sporcie wycieczkowym.

Sport wycieczkowy w powiecie tar-
nogórskim ma niewątpliwie bogatą
tradycję. Od wielu jednak lat nie
notuje się widocznych postępów,
zwłaszcza w takich dyscyplinach
jak piłka nożna, piłka ręczna, lek-
koatletyka i koszykówka. W prze-
ciwnieństwie do tych dyscyplin po-
wzrost postępu robił ciężarówka, ka-
jarkar, gimnastyka i kolarstwo. W
tych dyscyplinach sportowcy tarno-
górscy mogą godnie reprezentować
swoją region zarówno na zawodach
wojewódzkich jak i ogólnopolskich.

Komisja wskazała na potrzebę o-
pracowania wieloletniego i konkre-
tnego programu dalszego rozwoju
sportu wycieczkowego w powiecie
tarnogórskim, z uwzględnieniem
przede wszystkim tych dyscyplin,
które, jak dotąd, nie mogą wyjść

z impasu. Należy także wszechstron-
nie rozważyć ich rozmieszczenie —
utworzyć ośrodki w oparciu o istnie-
jące już w poszczególnych miastach
sekcje wycieczkowe, dobrze pracu-
jące i dysponujące odpowiednią ba-
zą materiałną.

Narybku w innych dyscyplinach
nie brak, czego dowodem choćby
fakt, że w ogólnej punktacji — III
Wojewódzkiej Spartakiady Młodzie-
żowej, PKKFT Tarnowskie Góry
zajął drugie miejsce w skali woje-
wódzkiej. Pociągając jest i to, że
tarnogórski sport szkolny uzyskuje
coraz lepsze wyniki w rozgrywkach
na szczeblu Okręgu.

Jeżeli chodzi o sport masowy i
rekreację — powiat tarnogórski mo-
że poszczycić się znacznymi osią-
gnięciami. Organizowane są setki
imprez sportowych pod hasłem
„Sport dla wszystkich” — w ramach
spartakiad zakładowych i środowi-
skowych. Liczba 15 tys. osób czyn-
nie uprawiających sport w powiecie
mówi sama za siebie.

Również w budownictwie sporto-
wym i turystycznym tarnogórski
PKKFT notuje duże osiągnięcia, co

pracy w zakładzie — 23 lata. Wie-
letoletnie doświadczenia pozwalają na
dostrzeganie nieraz bardzo drob-
nych wad w procesie produkcyjnym.
Fachowe uwagi tego rzetelnego i
bardzo cenionego pracownika już
wielokrotnie inicjowały zmiany i us-
prawnienia w produkcji. Ostatnio
problem numer jeden jest obróbką
ciepła tulejek do łańcuchów.
Zadanie to wykonuje inny oddział,
ale tutaj, przy montażu, dają o so-
bie znać niedostatki technologii. Na
całkowite rozwiązanie problemu trze-
ba jednakże jeszcze trochę pocze-
kać. Pracują nad nim specjaliści-in-
żynierowie w całym kraju, bo za-
gadnienie dotyczy nie tylko jedno-
go zakładu w Polsce.

NA ODDZIALE OBRÓBKI CIEP-
LNEJ spotykamy młodego zetem-
sowca — Zdzisława Sowe. To jeden
z tych młodych, którym sześćdziesiąt-
staż pracy w zakładzie wystarczył,
by wszystko, co ze spółdzielnią zwią-
zane, stało się mu bardzo bliskie.
Ukończył szkołę zawodową i należy
do grona najlepszych we „Współpra-
cy” fachowców. Daleko mu jednak
do samodzielnego. Przewiduje
przyszłość i uczy się w technikum
wieczorowym.

Trafiamy jeszcze do ODDZIAŁU
MONTAŻU SZAF. Wszyscy tu pra-
cujący zasługują na wyróżnienie,
słowa uznania. Rozmawiamy z Ro-
manem Wyleżkiem, który związał
się z zakładem dwadzieścia lat temu.

Wieloletnie doświadczenia pozwalają na
dostrzeganie nieraz bardzo drob-
nych wad w procesie produkcyjnym.
Fachowe uwagi tego rzetelnego i
bardzo cenionego pracownika już
wielokrotnie inicjowały zmiany i us-
prawnienia w produkcji. Ostatnio
problem numer jeden jest obróbką
ciepła tulejek do łańcuchów.
Zadanie to wykonuje inny oddział,
ale tutaj, przy montażu, dają o so-
bie znać niedostatki technologii. Na
całkowite rozwiązanie problemu trze-
ba jednakże jeszcze trochę pocze-
kać. Pracują nad nim specjaliści-in-
żynierowie w całym kraju, bo za-
gadnienie dotyczy nie tylko jedno-
go zakładu w Polsce.

NA ODDZIALE OBRÓBKI CIEP-
LNEJ spotykamy młodego zetem-
sowca — Zdzisława Sowe. To jeden
z tych młodych, którym sześćdziesiąt-
staż pracy w zakładzie wystarczył,
by wszystko, co ze spółdzielnią zwią-
zane, stało się mu bardzo bliskie.
Ukończył szkołę zawodową i należy
do grona najlepszych we „Współpra-
cy” fachowców. Daleko mu jednak
do samodzielnego. Przewiduje
przyszłość i uczy się w technikum
wieczorowym.

Trafiamy jeszcze do ODDZIAŁU
MONTAŻU SZAF. Wszyscy tu pra-
cujący zasługują na wyróżnienie,
słowa uznania. Rozmawiamy z Ro-
manem Wyleżkiem, który związał
się z zakładem dwadzieścia lat temu.

Wieloletnie doświadczenia pozwalają na
dostrzeganie nieraz bardzo drob-
nych wad w procesie produkcyjnym.
Fachowe uwagi tego rzetelnego i
bardzo cenionego pracownika już
wielokrotnie inicjowały zmiany i us-
prawnienia w produkcji. Ostatnio
problem numer jeden jest obróbką
ciepła tulejek do łańcuchów.
Zadanie to wykonuje inny oddział,
ale tutaj, przy montażu, dają o so-
bie znać niedostatki technologii. Na
całkowite rozwiązanie problemu trze-
ba jednakże jeszcze trochę pocze-
kać. Pracują nad nim specjaliści-in-
żynierowie w całym kraju, bo za-
gadnienie dotyczy nie tylko jedno-
go zakładu w Polsce.

NA ODDZIALE OBRÓBKI CIEP-
LNEJ spotykamy młodego zetem-
sowca — Zdzisława Sowe. To jeden
z tych młodych, którym sześćdziesiąt-
staż pracy w zakładzie wystarczył,
by wszystko, co ze spółdzielnią zwią-
zane, stało się mu bardzo bliskie.
Ukończył szkołę zawodową i należy
do grona najlepszych we „Współpra-
cy” fachowców. Daleko mu jednak
do samodzielnego. Przewiduje
przyszłość i uczy się w technikum
wieczorowym.

Trafiamy jeszcze do ODDZIAŁU
MONTAŻU SZAF. Wszyscy tu pra-
cujący zasługują na wyróżnienie,
słowa uznania. Rozmawiamy z Ro-
manem Wyleżkiem, który związał
się z zakładem dwadzieścia lat temu.

Wieloletnie doświadczenia pozwalają na
dostrzeganie nieraz bardzo drob-
nych wad w procesie produkcyjnym.
Fachowe uwagi tego rzetelnego i
bardzo cenionego pracownika już
wielokrotnie inicjowały zmiany i us-
prawnienia w produkcji. Ostatnio
problem numer jeden jest obróbką
ciepła tulejek do łańcuchów.
Zadanie to wykonuje inny oddział,
ale tutaj, przy montażu, dają o so-
bie znać niedostatki technologii. Na
całkowite rozwiązanie problemu trze-
ba jednakże jeszcze trochę pocze-
kać. Pracują nad nim specjaliści-in-
żynierowie w całym kraju, bo za-
gadnienie dotyczy nie tylko jedno-
go zakładu w Polsce.

NA ODDZIALE OBRÓBKI CIEP-
LNEJ spotykamy młodego zetem-
sowca — Zdzisława Sowe. To jeden
z tych młodych, którym sześćdziesiąt-
staż pracy w zakładzie wystarczył,
by wszystko, co ze spółdzielnią zwią-
zane, stało się mu bardzo bliskie.
Ukończył szkołę zawodową i należy
do grona najlepszych we „Współpra-
cy” fachowców. Daleko mu jednak
do samodzielnego. Przewiduje
przyszłość i uczy się w technikum
wieczorowym.

Tarnogórski sport i turystyka w świetle oceny wojewódzkiej KKFiT

Wieloletnie doświadczenia pozwalają na
dostrzeganie nieraz bardzo drob-
nych wad w procesie produkcyjnym.
Fachowe uwagi tego rzetelnego i
bardzo cenionego pracownika już
wielokrotnie inicjowały zmiany i us-
prawnienia w produkcji. Ostatnio
problem numer jeden jest obróbką
ciepła tulejek do łańcuchów.
Zadanie to wykonuje inny oddział,
ale tutaj, przy montażu, dają o so-
bie znać niedostatki technologii. Na
całkowite rozwiązanie problemu trze-
ba jednakże jeszcze trochę pocze-
kać. Pracują nad nim specjaliści-in-
żynierowie w całym kraju, bo za-
gadnienie dotyczy nie tylko jedno-
go zakładu w Polsce.

NA ODDZIALE OBRÓBKI CIEP-
LNEJ spotykamy młodego zetem-
sowca — Zdzisława Sowe. To jeden
z tych młodych, którym sześćdziesiąt-
staż pracy w zakładzie wystarczył,
by wszystko, co ze spółdzielnią zwią-
zane, stało się mu bardzo bliskie.
Ukończył szkołę zawodową i należy
do grona najlepszych we „Współpra-
cy” fachowców. Daleko mu jednak
do samodzielnego. Przewiduje
przyszłość i uczy się w technikum
wieczorowym.

Trafiamy jeszcze do ODDZIAŁU
MONTAŻU SZAF. Wszyscy tu pra-
cujący zasługują na wyróżnienie,
słowa uznania. Rozmawiamy z Ro-
manem Wyleżkiem, który związał
się z zakładem dwadzieścia lat temu.

Wieloletnie doświadczenia pozwalają na
dostrzeganie nieraz bardzo drob-
nych wad w procesie produkcyjnym.
Fachowe uwagi tego rzetelnego i
bardzo cenionego pracownika już
wielokrotnie inicjowały zmiany i us-
prawnienia w produkcji. Ostatnio
problem numer jeden jest obróbką
ciepła tulejek do łańcuchów.
Zadanie to wykonuje inny oddział,
ale tutaj, przy montażu, dają o so-
bie znać niedostatki technologii. Na
całkowite rozwiązanie problemu trze-
ba jednakże jeszcze trochę pocze-
kać. Pracują nad nim specjaliści-in-
żynierowie w całym kraju, bo za-
gadnienie dotyczy nie tylko jedno-
go zakładu w Polsce.

NA ODDZIALE OBRÓBKI CIEP-
LNEJ spotykamy młodego zetem-
sowca — Zdzisława Sowe. To jeden
z tych młodych, którym sześćdziesiąt-
staż pracy w zakładzie wystarczył,
by wszystko, co ze spółdzielnią zwią-
zane, stało się mu bardzo bliskie.
Ukończył szkołę zawodową i należy
do grona najlepszych we „Współpra-
cy” fachowców. Daleko mu jednak
do samodzielnego. Przewiduje
przyszłość i uczy się w technikum
wieczorowym.

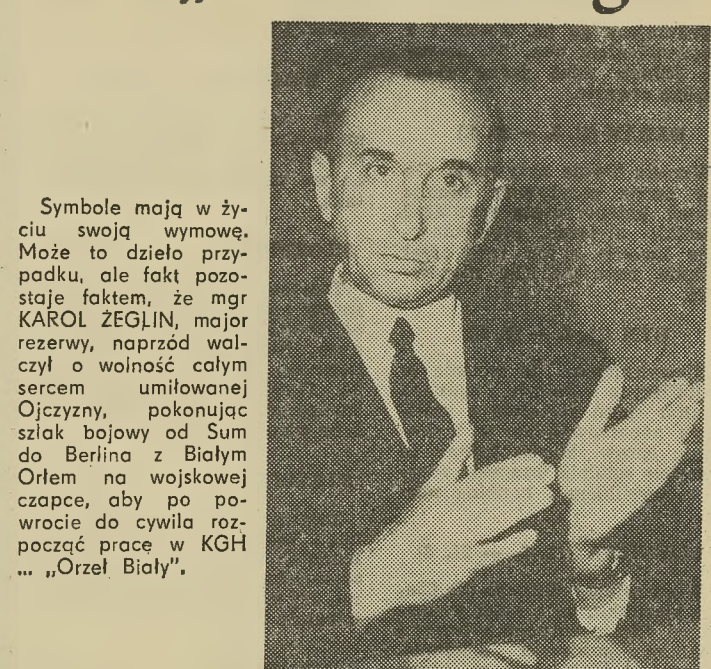
Trafiamy jeszcze do ODDZIAŁU
MONTAŻU SZAF. Wszyscy tu pra-
cujący zasługują na wyróżnienie,
słowa uznania. Rozmawiamy z Ro-
manem Wyleżkiem, który związał
się z zakładem dwadzieścia lat temu.

Wieloletnie doświadczenia pozwalają na
dostrzeganie nieraz bardzo drob-
nych wad w procesie produkcyjnym.
Fachowe uwagi tego rzetelnego i
bardzo cenionego pracownika już
wielokrotnie inicjowały zmiany i us-
prawnienia w produkcji. Ostatnio
problem numer jeden jest obróbką
ciepła tulejek do łańcuchów.
Zadanie to wykonuje inny oddział,
ale tutaj, przy montażu, dają o so-
bie znać niedostatki technologii. Na
całkowite rozwiązanie problemu trze-
ba jednakże jeszcze trochę pocze-
kać. Pracują nad nim specjaliści-in-
żynierowie w całym kraju, bo za-
gadnienie dotyczy nie tylko jedno-
go zakładu w Polsce.

NA ODDZIALE OBRÓBKI CIEP-
LNEJ spotykamy młodego zetem-
sowca — Zdzisława Sowe. To jeden
z tych młodych, którym sześćdziesiąt-
staż pracy w zakładzie wystarczył,
by wszystko, co ze spółdzielnią zwią-
zane, stało się mu bardzo bliskie.
Ukończył szkołę zawodową i należy
do grona najlepszych we „Współpra-
cy” fachowców. Daleko mu jednak
do samodzielnego. Przewiduje
przyszłość i uczy się w technikum
wieczorowym.

LUDZIE Z FRONTOWYCH DRÓG

Od I Armii do... „Orla Białego”



...rozwinęliśmy się do działania bojowego na
Wale Pomorskim — opowiada mjr rez. Karol
Żeglin.

Symbolom mają w ży-
ciu swoją wymowę.
Może to dzieło przy-
padku, ale fakt pozos-
taje faktem, że mjr
KAROL ŻEGLIN, major
rezerwy, naprzód wal-
czył o wolność całym
sercem umiłowanej
Ojczyzny, pokonując
ślak bojowy od Sum
do Berlina z Białym
Orłem na wojskowej
czapce, aby po
wrocie do cywila roz-
począć pracę w KGH
... „Orzeł Biały”.

Do I Armii Wojska Polskiego zgłosił się młody ochotnik wiosną
1944 roku i w Sunach, gdzie znajdował się ośrodek formowania
i uzupełniania I Armii, został przydzielony do V Samodzielnego
Dywizjonu Pomiarów Artyleryjskich. Przeszedł przeszkolenie
w zakresie rozpoznania pomiarowego i w pierwszym zajeź-
ci ugrupowania bojowego znalazł się nad Bugiem w połowie lipca tegoż
roku. Do tej pory z dumą wspomina, że pomiarowców nazywano „mo-
głem bogu wojny” lub mówiono o nich, że są to „oczy i uszy artylerii”.
Nie było w tych określeniach żadnej przesady, rozpoznawanie położeń
nieprzyjacielskich dział miało przecież kapitalne znaczenie dla na-
cierających wojsk.

Chełm, Lublin, Puławy, Deblin — i wszędzie spotkania z ludnością,
wyznaczała, wymęczoną długoletnią okupacją, ale sercem witającą pol-
skich żołnierzy, ze łzami w oczach patrzącą na polskie mundury, któ-
rych przez tyle lat wojny nie widziano. A i wojakom nieraz iza się
w oku zakręciła, gdy stara kobieta, czekająca na swego walczącego na
frontie syna, podawała chleb i kubek mleka mówiąc: „Jedźcie żołnie-
rzyku, mojemu chłopakowi też ktoś pewnie poczęstunek poda...” Wie-
dzieli, że niejedną z tych matek już powrotu swego syna nie doczeka.
Szli więc dalej, doskonaliли swe wojenne rzemiosło, przysięgali sobie
zostać za te wszystkie matki, które już swoim synom poczęstunku nie
podadzą.

Zimowa ofensywa zastała ich na warszawskiej Pradze, skąd wzięli
kierunek na Bydgoszcz i rozwinęli się do działania bojowego na Wa-
le Pomorskim. Gorzów Wlkp., Wałcz, Pila — ciężka, wojenna zima,
grupy hitlerowskich fanatyków nacierających, chociaż bez żadnych
szans wygranej, na polskie wojsko. Potem walki w Kołobrzegu — to
tylko wyrywki wspomnień z bojowego szlaku.

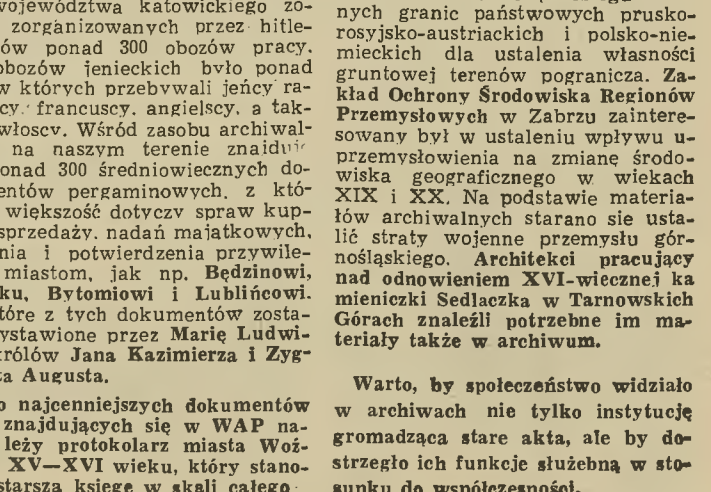
Z początkiem kwietnia dywizjon zajął pozycje w rejonie Starych Ły-
sogórek. To były bardzo ciężkie dni. Wyłana Odra utrudniała forsowa-
nie, przejście przez most pontonowy było zadaniem — zdawałoby się —
nie do wykonania. Ale czy dla polskiego żołnierza jest coś niemożliwe-
go, gdy chodzi o pokonanie wroga? Osiągnęli lewy brzeg Odry, tam zaś
trzeba było wykrywać i niszczyć kryjówki Niemców, którzy znaleźli
schronienie w licznych kanałach, stanowiących dla nich nie tylko miej-
sca ochrony ale i obrony.

Spotkanie pod Oranienburgiem z wysowobudzonymi jeńcami, którzy
w różnych językach ale z jednakową serdecznością w głosie radością
dziewkowali za wyzwolenie — to jedno z przyjemniejszych wojennych
wspomnień majora Karola Żeglina. Potem były ciężkie walki na kanale
Hohenollernów, wielokrotne rozminowanie się, aż wreszcie z początkiem
maja wyszli nad Łabę gdzie zastało ich zakończenie wojny.

Po zakończeniu działań wojennych Karol Żeglin, będąc wówczas
w stopniu ogniomistrza skierowany zostaje do jednej z jednostek na
Śląsku, potem do centralnej Polski, a w listopadzie 1945 r. rozpoczyna
naucę w Oficerskiej Szkole Artylerii w Toruniu. Po ukończeniu szkoły
otrzymuje promocję na porucznika, zostaje dowódcą plutonu baterii,
szefem sztabu dywizjonu, dowódcą oddziału — a po jego rozwiązaniu
rozpoczyna pracę w KGH „Orzeł Biały” w Brzeżanach Śl., z którym to
zakładem nie rozstał się do dnia dzisiejszego.

Dzisiaj, gdy wspomina wojenne lata, przeżyca tamtych dni pełnych
walki i chwali, szczególnie serdecznie mówi o braterstwie broni z ra-
dzieckimi towarzyszami, o tym, jak od radzieckich dowódców uczył
się nie tylko wojennej sztuki, ale i troskliwości o człowieka, solidarno-
ści, prawdziwego braterstwa.

Wiele odznaczeń posiada mjr Żeglin — Brązowy, Srebrny i Złoty
Krzyż Zasługi, medale polskie i radzieckie, oraz wiele innych odznaczeń
(szum).



Pamiętka z Berlina — maj 1945 r. Drugi od prawej — Karol Żeglin.

niem historycznym. Ostatnio prowa-
dzi się badania do historii stosun-
ków polsko-radzieckich w pierw-
szych latach powojennych. Od lat
prowadzi się badania dla Głównej
Komisji Badania Zbrodni Hitlerow-
skich w Polsce, dotyczące zbrodniar-
zy i zbrodni popełnionych na na-
szym terenie jak też obozów jenie-
ckich. Trzeba tu wspomnieć, że w
okresie okupacji na terenie obecne-
go województwa katowickiego zo-
stało zorganizowanych przez hitle-
rowców ponad 300 obozów pracy,
z których przeżył tylko jeden — ra-
dziecki — francuski, angielski, a tak-
że i włoscy. Wśród zasobu archiwal-
nego na naszym terenie znajduje
się ponad 300 średniowiecznych do-
kumentów pergaminowych, z któ-
rych większość dotyczy spraw kup-
na i sprzedaży, nadeń majątkowych,
nadania i potwierdzenia przywile-
jów miastom, jak np. Lublincowi,
Bielsku, Bytomowi i Lublincowi.
Niektóre z tych dokumentów zosta-
ły wystawione przez Marię Ludwi-
kę, królową Jana Kazimierza i Zyg-
munta Augusta.

Do najcenniejszych dokumentów
znajdujących się w WAP na-
leży protokół z miasta Woź-
nik z XV—XVI wieku, który stano-
wi najstarszą księgę w skali całego

Powozmawiamy

W maju bieżącego roku ob-
chodziliśmy na terenie na-
szego kraju IV Tydzień
pod auspicjami UNESCO. Jest to
przebieg o zasięgu międzyna-
rodowym i z tej okazji warto będzie po-
mówić o roli, jaką spełnia-
ją archiwa w naszym kraju; roli,
która może być coraz szersza, im
bardziej będziemy się rozwijać
społecznie.

Archiwa państwowe pełnią funk-
cje urzędów państwowych i zara-
biaców naukowo-badawczych.

Wojewódzkie Archiwum Państwo-
we w Katowicach ma już za sobą
czterdziestoletnią działalność
na terenie Górnego Śląska, jest
jednym z najstarszych i najwię-
kszych archiwów w naszym kraju. Jak
zawsze jego nazwa obejmuje ono

Wojewódzkie Archiwum Państwo-
we w Katowicach ma już za sobą
czterdziestoletnią działalność
na terenie Górnego Śląska, jest
jednym z najstarszych i najwię-
kszych archiwów w naszym kraju. Jak
zawsze jego nazwa obejmuje ono

Dokumenty archiwalne źródłem wiedzy

podstawowy zasób materiałów źró-
dłowych do badań naukowych w za-
kresie historii polityczno-społecznej,
gospodarczej i kulturalnej naszego
regionu.

Według stanu na koniec 1972 roku
w archiwach państwowych wojewo-
dztwa znajdowało się łącznie ponad
2000 zespołów aktowych obejmują-
cych 778 tys. jednostek inwentarzo-
wych o łącznej objętości 10 tys. metrów bieżą-
cych akt.

Z materiałów tych korzystają nie
tylko badacze z naszego woje-
wództwa, ale również z innych
ośrodków jak opolskiego, wrocław-
skiego, łódzkiego, poznańskiego, war-

szawskiego i krakowskiego. Także
badacze zagranicą, wśród których
przeważają naukowcy z Czechosło-
wacji i NRD, korzystają z materia-
łów źródłowych zgromadzonych na
naszym terenie.

Wojewódzkie Archiwum Państwo-
we oraz podległe mu archiwa ucze-
stniczą w kształtowaniu wiedzy na-
szego społeczeństwa o swej prze-

szawskiego i krakowskiego. Także
badacze zagranicą, wśród których
przeważają naukowcy z Czechosło-
wacji i NRD, korzystają z materia-
łów źródłowych zgromadzonych na
naszym terenie.

Wojewódzkie Archiwum Państwo-
we oraz podległe mu archiwa ucze-
stniczą w kształtowaniu wiedzy na-
szego społeczeństwa o swej prze-

szawskiego i krakowskiego. Także
badacze zagranicą, wśród których
przeważają naukowcy z Czechosło-
wacji i NRD, korzystają z materia-
łów źródłowych zgromadzonych na
naszym terenie.

Wojewódzkie Archiwum Państwo-
we oraz podległe mu archiwa ucze-
stniczą w kształtowaniu wiedzy na-
szego społeczeństwa o swej prze-

szawskiego i krakowskiego. Także
badacze zagranicą, wśród których
przeważają naukowcy z Czechosło-
wacji i NRD, korzystają z materia-
łów źródłowych zgromadzonych na
naszym terenie.

Fotel lidera poza zasięgiem piłkarzy Odry Miasteczko Śl.

Uz tylko VI kolejek pozostało do rozegrania w piłkarskiej kl. A. OLIMPIA PIEKARY ŚL. na zwycięstwie nad Orkanem umocniła się na pozycji lidera tabeli. Aktualnie ma 4 punkty przewagi nad ODRĄ MIASTECZKO, która zremisowała w Tarnowskich Górach z Gwarem. Spotkanie to stało na do-
wiedzieli. W tym czasie 90 minut prowadzone było w szybkim tempie.
W pozostałych spotkaniach obszedł się bez nie-
wiedzieli. W tym czasie 90 minut prowadzone było w szybkim tempie.
W pozostałych spotkaniach obszedł się bez nie-
wiedzieli. W tym czasie 90 minut prowadzone było w szybkim tempie.

zdego głównego zawodów. Po tym incydencie se-
dzia spotkania z miejsca zakończył zawodów.
Jestem przekonani, że zawodnik Sparty zostanie
na ten niesportowy wybiek przykrotnie ukarany.
W GRUPIE I KLASY B sprawa tytułu mistrzow-
skiego jest nadal otwarta. Ubiegają się o niego aż
4 zespoły i to z równymi szansami. Rozstrzygnięcie
padnie chyba dopiero w ostatniej kolejce rozgrywek.
W GRUPIE II natomiast sprawa tytułu mistrza
została już częściowo wyjaśniona. GÓRNIK BO-
BROWNIKI ŚL. wywodzi 1 punkt z Polonią i nadal
prowadzi w tabeli, mając właśnie ten punkt prze-
wagi nad Iskrą, która czekała dwa ciężkie mecze
wiazdowe Górnik Bobrowniki ma łatwiejsze za-
danie, gdyż podejmować będzie u siebie Przyszłość
Chechło i Zgoda Repty Śl. oraz wyjeżdża do Ptko-
wic. ISKRA POŁOMIA nie rezygnuje z pozycji za-
ludera tabeli.
W GRUPIE III nastąpiła zmiana lidera tabeli. Do-
tychczasowy lider LZS BABIENICA, uchodzący za
zdecechowanego faworyta, znalazł godnego siebie ry-
wala w drużynie LZS BORONÓW. Boronowianie
objeli po XVII kolejce rozgrywek prowadzenie i są,
wraz z Babiencą jedynymi kandydatami do mi-
strzowskiego tytułu.
Wyniki spotkań i tabele z przedostatniej niedzieli
zamieszczamy poniżej.

PARADA TABEL

GRUPA I: Unia Boruszowice — Zgo-
da Repty 3:3, LZS Swiniowice — LZS
Świerkianiec 3:3, Iskra Polomia —
Górnik Bobrowniki 0:0, Przyszłość
Chechło — LZS Ptkowice 3:0 v. o.,
Stal-Bet Strzybnica II — Sparta Two-
róg 1:0.

1. Górnik Bobrowniki	15	27	45:10
2. Iskr. Polomia	15	26	53:15
3. Zgoda Repty	15	16	30:27
4. Unia Boruszowice	15	15	37:37
5. Stal-Bet Strzybnica II	15	14	25:23
6. Przyszłość Chechło	15	12	24:32
7. Sparta Tworóg	15	9	16:27
8. LZS Swierkianiec	15	8	21:28
9. LZS Swiniowice	15	7	16:45
10. LZS Ptkowice	15	2	11:57

GRUPA II: LZS Boronów — Pokój
Sadów 4:0, LZS Dronowice — Rybak
Ciasna 2:0, LZS Woźniki — LZS Mło-
ciek 3:3, Start Dobrodzień — Olszyna
Kallna 4:1, Orzeł Pawonków — LZS
Sieraków 2:0, LZS Babiencą pauzuje.

1. LZS Boronów	17	26	47:23
2. LZS Babiencą	17	25	72:27
3. Orzeł Pawonków	17	23	43:31
4. Start Dobrodzień	17	20	35:26
5. Rybak Ciasna	17	16	32:40
6. LZS Sieraków	17	15	27:27
7. Pokój Sadów	17	14	32:42
8. Olszyna Kallna	18	13	25:49
9. LZS Dronowice	18	10	22:33
10. LZS Woźniki	17	10	24:45
11. LZS Młotek	18	5	18:57

GRUPA I: Śląsk Tarn. Góry — LZS
Wilkowice 2:3, Kruszywa Bytom —
LZS Opatowice 3:5, Odra Miasteczko II
— GKS Andaluja Brzowice II — 2:0,
Zgoda Potena — LZS Miedary 2:0, LZS
Orzech — Orzeł Koty 4:1.

1. Odra Miasteczko II	15	28	45:10
2. GKS Andaluja II	15	21	67:19
3. Śląsk Tarn. Góry	15	19	45:23
4. Orzeł Koty	15	19	35:30
5. LZS Orzech	15	19	36:32
6. LZS Opatowice	15	14	36:38
7. Zgoda Potena	15	12	18:44
8. LZS Wilkowice	15	10	25:38
9. Kruszywa Bytom	15	7	30:55
10. LZS Miedary	15	3	13:78

GRUPA II: LZS Łagiewniki Małe —
LZS Glinica 2:5, LZS Kochanowice —
LZS Rusinowice 0:1, LZS Bzłnica No-
wa — LZS Kocheice 1:6.

1. LZS Kocheice	13	19	50:17
2. LZS Glinica	11	19	36:13
3. LZS Kochanowice	11	14	21:14
4. LZS Rusinowice	11	11	22:25
5. Kolejarz Płudry	11	11	22:25
6. LZS Lisów	11	9	23:22
7. LZS Bzłnica Nowa	12	5	10:39
8. LZS Łagiewniki Małe	12	4	13:43

ROLNICY!

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELN W LUBLINCU

informuje, że na terenie powiatu lublinieckiego
Gminne Spółdzielnie posiadają na składzie

**NAWOZY AZOTOWE, FOSFOROWE
i POTASOWE** w dostatecznych ilościach.
Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że

PUNKT SKUPU SKÓR SUROWYCH
w Lublińcu przy ul. Powstańców, ulega likwidacji,
zastępczy punkt

„Powiatowa Zbiornica Surowców Wtórnych”
mieści się w LUBLINCU-STEBLOWIE
Nowy magazyn otwarty zostanie w sierpniu
br. w Steblowie. 101kr



OGŁOSZENIA DROBNE

POKÓJ z kuchnią (dąbka) kwate-
runkowo w centrum Tarnowskich Gór
zamieszkanie na większe. Oferty kierować
na adres Redakcji pod nr 10285.

PARCELE budowlaną z prawem za-
budowy w Tarnowskich Górach —
sprzedam. Oferty kierować na adres
Redakcji pod nr 10286.

DZIAŁKI budowlaną (zadrzewioną —
750 m kw.) — sprzedam. Tarnowskie
Góry. Różana 19. 10287

PARCELE budowlaną w Tarnowskich
Górach — sprzedam. Oferty kierować
na adres Redakcji pod nr 10288.

MOTOR MZ-250 ES/1 — sprzedam.
Tworóg. Grunwaldzka 4. 19289

„Wiadomości Tarnogórsko-Lublinieckie” — „Gwarek”. Redagu-
je kolegium Redaktor naczelny TADEUSZ FLISIK.
Adres redakcji: Rynek 11 42-800 Tarnowskie Góry. Telefony:
red. nac. i sekretariat — 85-26-61 sek. red. — 85-27-16 dział pu-
blicystyczny — 85-27-06, Oddział w Lublińcu ul. Paderewskiego 9
42-700 Lubliniec.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

WYDAWCA: RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” Śląskie Wy-
dawnictwo Prasowe ul. Młyńska 1 40-098 Katowice Druk: RSW
„Prasa — Książka — Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne ul. Lieb-
knechta 22, 40-083 Katowice.

Prenumerata na zagraniec przyjmuje: RSW „Prasa — Książka
Ruch”. Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, Wronia
23, 00-840 Warszawa. Konto PKO Nr 1-6-100024.

Cena prenumeraty dla zagranicy jest wyższa od prenumeraty
krajowej o 40 proc.

Zam. nr 1952/73. M-4

KOPALNIA RADZIONKÓW w RADZIONKOWIE

PRZYJMUJE JUŻ ZAPISY

DO PIERWSZEJ KLASY ZASADNICZEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ NA ROK SZKOLNY 1973/74

Nauka w szkole trwa 3 lata na wydziałach:

- 1) techniki eksploatacji złóż,
- 2) mechanicznym,
- 3) elektrycznym.

Uczniowie otrzymują co roku pełne umundurowanie, po-
moc materialną od 400 do 700 zł miesięcznie i ekwiwalent
za 2 tony węgla rocznie. Wyróżniający się dobrymi wynika-
mi w nauce uczniowie otrzymują dodatkowo 25 proc. premii.

Dla zamieszkałych zarezerwowane są miejsca w nowo-
wznieconym i komfortowo wyposażonym internacie. Każdy ab-
solwent ZSG ma zapewnioną pracę w kopalni.

Wynagrodzenie za pracę wynosi już w pierwszym mie-
siącu 94 zł plus premia na dniówkę i dodatek stabilizacy-
ny 400 zł miesięcznie, a po półrocznym stażu pracy 106 zł
plus premia na dniówkę.

Prowadzący własne gospodarstwo i żywiciele rodzin
otrzymują 8 ton węgla rocznie.

Chetni absolwenci ZSG mogą kontynuować naukę w 3-
letnim Technikum Górniczym. Do Zasadniczej Szkoły Gór-
niczej przyjmują się uczniowie szkół podstawowych, którzy
ukończyli 8 klasę i nie przekroczyli 17 lat życia.

Umowy o naukę można zawrzeć natychmiast w Dziale
Zatrudnienia i Spraw Socjalnych kopalni. Zgłoś się więc
bezwzględnie w kopalnię, aby zapewnić sobie miejsce
w szkole.

Dyrekcja
KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO
„RADZIONKÓW”

70kr

SP-NIA INWALIDÓW „TECHNOSZCZOT” w Bytomiu, ul. Strzelców Bytomskich 25 a

zatrudni

w nowo budowanym Ośrodku Szkoleniowo-
Rehabilitacyjnym w Piekarach Śląskich

KAŻDĄ IŁOŚĆ PRACOWNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH i NIEWYKWALIFIKOWANYCH

z powiatu tarnogórskiego, posiadających ak-
tualne orzeczenie KIZ-u, stwierdzające grupę
inwalidzką — do pracy akordowej w zawodzie
szczerkacza oraz pracowników dniówkowych
w zawodach: ślusarz, tokarz, ślusarz narzę-
dziowiec.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o zgło-
szenie się w Dziale Kadr w/w Spółdzielni.

96kr

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA
„PRASA—KSIĄŻKA—RUCH” PUPK ODDZ. REJONOWY
w Tarnowskich Górach przy ul. Górniczej

zatrudni natychmiast

SPRZEDAWCÓW DO KIOSKÓW na umowę agencyjną
Blizszych informacji udziela Sekcja Spraw Osobowych.

103kr

PRZEMYSŁOWA WYTWÓRNIA ELEMENTÓW WIELKOPŁYTOWYCH „PRAS-BET” W SUCHEJ GÓRZE, ul. Stolarzowicka

OGŁASZA ZAPISY

DO KLASY PIERWSZEJ ZSB NA ROK SZKOLNY 1973/74
w celu praktycznej nauki w specjalności:

1. betoniarz-zbrojarz
2. betoniarz technologii elementów prefabrykacji metodą
tradycyjną i prasowania betonów
3. monter wewnętrznych instalacji budowlanych — montaż
instalacji kabin sanitarnych w Fabryce Domów
4. mechanik maszyn budowlanych

Nauka trwa 2—3 lata w zależności od wybranego zawodu.
Uczniowie w pierwszym roku nauki otrzymują wynagro-
dzenie od 250—500 zł miesięcznie, w drugim 600 zł plus pre-
mia ewent. od 20 — 25 proc., w trzecim stawka 4,60/godz.,
co stanowi 920 zł miesięcznie plus ewent. premii.

Wszystkie uczniowie otrzymują bezpłatnie kompletne ubra-
nie wartości około 2.000 zł.

Absolwenci szkół mogą ubiegać się o przyjęcie do 8-let-
niego Technikum dla Pracujących.

Uczniowie zamieszkałci mają zagwarantowane bezpłatne
miejsce w komfortowo urządzonej internacie, oraz mogą
korzystać odpłatnie z całodziennego żywienia (koszt 600
zł miesięcznie).

WARUNKI PRZYJĘCIA:

Ukończenie szkoły podstawowej, wiek 15 lat, dobry stan
zdrowia, podanie wraz z życiorysem podpisane przez rodzici-
ców, wciągnięcie do aktu urodzenia, 4 fotografie, oraz oświadcze-
nie rodziców, potwierdzone przez Prezydium PRN, o wyra-
źnym zgody na odpowiedzialność za wyżywienie (dot. mieszkańców
internatu).

Zapisy przyjmują i informacji udziela Dział Kadr i Szko-
lenia PWEW „PRAS-BET” w Suchej Górze, ul. Stolarzo-
wicka.

MŁODZIEŻY NIE ZWIEKAJ Z WYBOREM i ZGŁOŚ SIĘ
NATYCHMIAST!

102kr

LUBLINIECKIE ZAKŁADY PRZEM. TERENOWEGO „LUGAMET” LUBLINIEC, ul. Zwycięstwa 28 — telefon nr 32-12-15

oferują

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI

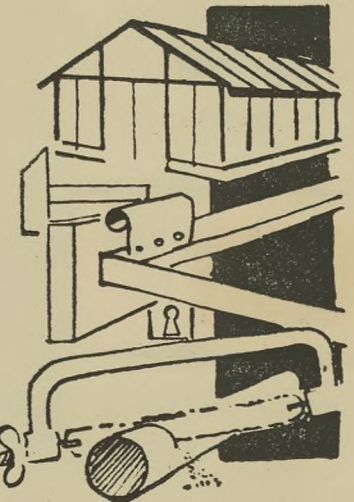
do natychmiastowej dostawy

GARAŻE METALOWE

z elementów stalowych i eternitowych na sa-
mochody osobowe i dostawcze — Typ „Go-
rzkowski” w cenie około 10.000 zł.

Termin dostawy 14 dni od daty zamówienia.
Blizszych informacji udziela Dział Zbytu
przedsiębiorstwa.

Ponadto wykonuje się usługi ślusarsko-kowalskie jak:
BRAMY, BAI USTRADY, OGRODZENIA, KONSTRUKCJE
STALOWE CIEPLARNI itp. 99kr



WIOSNĄ MYŚL O URLOPIE!

Sklep branżowy
SPORTOWIEC
Lubliniec

O/LUBLINIEC PL. Kościuszki 8

zaprasza Konsumentów Indywidual-
nych i zbiorowych NA ZAKUPY
oferując bogaty wybór

sprzętu sportowo-turystycznego
oraz odzieży turystyczno-wczasowej

Dokonane u nas zakupy zapewnią
Ci przyjemny i udany urlop. 100kr



Przyziemne kłopoty podziemnych ludzi

TARNOGÓRSKIE PODZIEMIA. Owiane legendą chodniki i sztolnie, których historia sięga XVI wieku. Pozostałości po górnictwie kruszcowym. Labirynt korytarzy czasem wysokich, a miejscami tak niskich, że trzeba się przez nie czołgać. W wielu miejscach pełne wody, niedostępne dla niewtajemniczonych. Tu i ówdzie leży jeszcze spróchniała łopata, czy taczka. Ślady pracy średniowiecznych gwarków.

Do nielicznych, którzy zapuszczają się w te mroczne i wilgotne czeluście należą członkowie tarnogórskiego Speleoklubu. Dla nich właśnie podziemia są wspólnym terenem penetracji i treningu. Wprowadzają w tajemniczy świat prawdziwych jaskiń i groty.



Członkowie Speleoklubu, Zofia Lazar i Lechosław Kurkowski z zainteresowaniem oglądają ślady dawnych wyrobisk.



Uważnie! Stare, spróchniałe stemple walą się, grożąc zawalaniem.

Speleoklub przy PTTK w Tarnowskich Górach powstał w 1961 r. Ze względu na historyczne tradycje górnicze miasta, Klub rozpoczyna

swą działalność od penetracji podziemi, począwszy od rejonu Zakładów Dolomitowych w Suchej Górze, aż po szyb Staszica w Reptach. Przejście podziemiami pod samo miasto jest na razie niemożliwe z uwagi na filar ochronny, założony w związku z budową kopalni zabytkowej. W innych miejscach powstały natomiast duże zawaly, uniemożliwiające jakiegokolwiek przejście. Raz tylko członkom klubu udało się sforsować jedyne, zatopione zresztą, przejście pomiędzy wzgórzem Redena a Reptami Śl., omijające teren miasta. Było to możliwe dzięki zanikowi opadów atmosferycznych w 1968 r.

Dotarcie do najstarszych wyrobisk kruszcowych pod samym miastem jest od lat marzeniem członków klubu. Do dzisiaj — niespełnionym. Brak funduszy nie pozwala na zorganizowanie większej akcji. Klub rozszerza działalność, nie zrażając się nekajacymi go trudnościami. Powiatowa Biblioteka Miejska, której dyrektorem jest Antoni Badura, przysparza bezdomnym speleoklubowiczom, Oddział PTTK zaopatrzył ich w sprzęt biwakowy, ale nadal nie rozwiązany zostaje problem braku sprzętu wspinaczkowego, bez którego trudno sobie wyobrazić

działalność w pełni tego słowa znaczeniu. W poprzednich okresach Klub organizował dla swych członków obozy letnie i zimowe w Tatrach i w skałkach Jury Krakowsko-Częstochowskiej. „Zaliczono” wówczas Jaskinię Lodową, Wysoką, Szczelinę Chocholowską, grupę jaskiń w Dolinie Kościeliskiej, jak Mylna, Obłazkowa, Raptawicka, Pod Pisana i inne.

Prezes Klubu, Bogdan Sosna, w „cywilu” ślusarz narzędziowy w KGH „Orzeł Biały”, ma nadzieję, że uda mu się zorganizować dla młodych zapalcieńców nieco więcej sprzętu, głównie lin, które z uwagi na ich koszt (kilkaset złotych) nie są młodzieży szkolnej dostępne. A właśnie spośród młodzieży szkolnej rekrutują się głównie członkowie Speleoklubu.

Może któryś z zakładów pracy tarnogórskiego powiatu zainteresuje się działalnością tych ze Speleoklubu i użyczy im swej patronackiej pomocy. Dobra byłaby to pomoc i bardzo młodym potrzebna.

WOJCIECH PROŚNIEWSKI

Kino Studyjne „Brzoza” dla uczczenia Wielkiego Astronoma

Celem spopularyzowania wiedzy o Mikołaju Koperniku w 500 rocznicę Jego urodzin, Rada Artystyczna Kina Studyjnego „Brzoza” w Brzezinach Śl. zorganizowała trzy konkursy na temat życia i twórczości Mikołaja Kopernika oraz filmu „Kopernik”.

W konkursach wzięła udział młodzież ze szkół podstawowych, Zespołu Szkół Zawodowych przy KGH „Orzeł Biały” oraz ZMS-owcy z KGH „Orzeł Biały”. O popularności konkursu, jak i o jego wysokim poziomie świadczy fakt, że trafne wypowiedzi większości konkursowiczów zmusiły jury do zarządzenia dogrywki, celem wyłonienia ostatecznych zwycięzców.

Zebrana w sali młodzież gorąco dopingowała kolegów i

nagradzała gromkimi oklaskami każdą trafną odpowiedź. Bezpośrednio po zakończeniu każdego konkursu odbywało się wręczenie nagród zwycięzcom. Nagrody książkowe udzielały Dyrekcja i Zakładowa KGH „Orzeł Biały”.

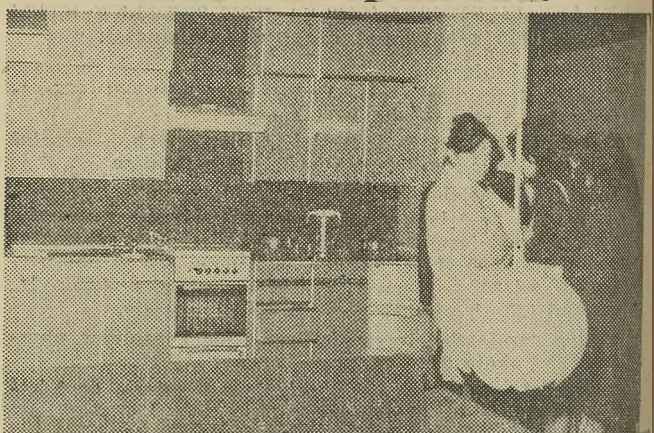
Nad przygotowaniem konkursu, nadaniem mu uroczystej oprawy i jego sprawnym przebiegiem czuwała Rada Artystyczna Kina Studyjnego „Brzoza”, która dołożyła wszelkich starań, ażeby konkurs stał się godnym uczczenia 500 rocznicy urodzin naszego Wielkiego Astronoma i jednocześnie poszerzył i utrwalił wśród młodzieży tarnogórskiego środowiska wiedzy

Zaproszenie do muzeum



„KOPERNIK I DAWNA ASTRONOMIA” to temat wystawy, aktualnie prezentowanej przez tarnogórskie Muzeum. Wśród zbiorów zwraca uwagę portret Wielkiego Astronoma, drzeworyt z XIX w. wykonany przez Michała Andriollego, przedstawiający najśmieszniejszych astronomów: Wojciecha z Brudzewa, Mikołaja Kopernika, Jana Heweliusza i Jana Śniadeckiego. Zwracają też uwagę dawne przyrządy astronomiczne, jak dwa wykonane w XVIII w. globusy nieba, obrazujące gwiazdozbiory, kompas, sekstans i katomierz. Ekspozycja, którą zwiedzała przede wszystkim wycieczka szkolna, czynna będzie do końca czerwca.

Meble o jakich marzymy — kiedy w sprzedaży?



Z inicjatywy Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego zorganizowano w hali wystawowej w Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie wystawę mebli. Jej celem było zaprezentowanie podstawowego asortymentu wyrobów tego przemysłu, oraz przedstawienie nowych propozycji wzorniczych. O potrzebie zorganizowania takiej ekspozycji najlepiej świadczyły tłumy zwiedzających. Ciekawe rozwiązania kolorystyczne mebli lakierowanych funkcjonalne i estetyczne formy, mogły zadowolić najbardziej wymagających. Najczęściej pytaniem kierowanym pod adresem informatorów, obsługujących wystawę było — Kiedy i gdzie te meble będzie można kupić?

Jak wyjaśnił dyrektor Biura Zbytu Mebli, Eugeniusz Czajkowski 80 proc. eksponatów jest już w produkcji, albo znajduje się jeszcze w tym roku. Niektóre trafią na rynek w IV kwartale. Natomiast część, to nowe wzory przewidziane do produkcji w roku przyszłym. Duży wpływ na wybór poszczególnych asortymentów do produkcji będzie miał wynik ankiety przeprowadzonej na miejscu wśród zwiedzających. PeWu

Zdjęcia — WOJCIECH PROŚNIEWSKI
Autorem portretu Józefa Pawlika, który zamieściliśmy w poprzednim numerze, jest P. ADAMEK

Od witriolu...

(Dokończenie ze str. 1)

1970 wydatkowano na rozbudowę Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” 289 mln złotych, co pozwoliło na 5-krotne zwiększenie produkcji. Dziś produkuje się tu sole barowe, sole borowe, pigmenty nieorganiczne oraz sole o czystości odczynnikowej i specjalnej. W ubiegłym roku uruchomiono produkcję siarczanu barowego farmaceutycznego — artykułu, który był dotychczas wyłącznie sprowadzany z zagranicy. I — co ważne — badania wykazały, że nasz rodzimy produkt jest znacznie lepszy od importowanego. Również w 1972 r. rozpoczęto produkcję kwasu borowego o czystości specjalnej do produkcji kondensatorów, na które dostawcą licencji jest Japonia. Warto podkreślić, że dla otrzymania wyrobu wysokiej czystości, zastosowano w przedsiębiorstwie metodę produkcji opartą o wymianę jonową. Z roku na rok zwiększa się asortyment wytwarzanych w tarnogórskich zakładach odczynników chemicznych, potrzebnych w produkcji silników odrzutowych, dla przemysłu elektronicznego, emalierskiego i in.

W Zakładach Chemicznych nie powiedziiano jeszcze ostatniego słowa. Kadra inżyniersko-techniczna i ekonomiczna opracowała perspektywiczny program rozwoju przedsiębiorstwa, które ma być jednym z przykładowych, że CHEMIA ŻYWI, LECZY, UBIERA I BUDUJE.

Wielki wkład pracy w opracowywanie tych przyszłościowych zamierzeń na główny technolog mł. inż. Hubert Piskorski, który z zakładem związany prawie od 10 lat. Wszystko, co dotyczy rozwoju zakładu, poprawy jakości produkcji, obniżenia norm zużycia surowców, wprowadzania mechanizacji i automatyzacji — jest praw-

dziwa pasją inż. Piskorskiego. A gdy rozmowa z nim zahaczy choćby tylko o zagadnienia, jakimi zajmuje się Klub Techniki i Racjonalizacji, którego jest przewodniczącym — inż. Piskorski czuje się w swoim żywiole! Z chęcią informuje o opracowywaniu rozwiązań dotyczących unowocześnienia technologii i poprawy gospodarki surowcowo-materiałowej w zakresie obniżenia podstawowych surowców; z dumą stwierdza, że w ogłoszonym konkursie „Młodych Mistrzów Techniki” jeden z zakładowych wniosków zdobył nagrodę na szczeblu wojewódzkim. A szef produkcji inż. Stefan Borecki z niemałą satysfakcją podaje, że w 38 Brygadach Pracy Socjalistycznej skupionych jest ok. 600 pracowników, że Oddział Soli Czystych oraz Oddział Azotu Barowego dopracowały się zaszczytnego tytułu Oddziałów Pracy Socjalistycznej, że zakład „przymierza się” do utworzenia Wydziału Pracy Socjalistycznej i wszystko wskazuje na to, iż w niedługim już czasie to nastąpi. Współzawodnictwo między brygadami w ruchu 4-zmianowym — odpowiedzialność jak najlepiej rozumiane i wyrażające jak najlepsze instynkty spowodowało, iż wydajność pracy znacznie wzrosła, czego m.in. dowodem fakt, iż na instalacjach borkarskich (gdzie notabene w większości zatrudnionych wielkość produkcji wzrosła z 14 t/dobę na 18 t/dobę. W parze z ilością idzie gatunkowość, wszelkie wskaźniki, porządek w miejscu pracy, zachowanie przepisów bhp i in.

Wielu jest w Zakładach Chemicznych „Tarnowskie Góry” pracowników, którzy całe swe życie chemii poświęcili. Na przykład — PAWEŁ MAKOWSKI. Dziś już pracuje na pół etatu, ale od 50 lat traktuje zakłady Chemiczne jak swój drugi dom; RYSZARD PFAF, znakomity cieśla, przez 45 lat oddający swe sily i umiejętności temu przedsiębior-

stwu; ślusarz PAWEŁ PIETRZYGA, mistrz aparatowy EMANUEL GRUSZKA, mistrz produkcji soli borowych EMIL BUDNY — to ludzie, którzy niedługo obchodzić będą zakładowe Żelazne Gody.

A obok tych weteranów chemii rośnie nowa, młoda, zdolna kadra. Drogą tych nie tyle „młodych gniewnych”, ile młodych zaangażowanych należy aktywista ZMS, mistrz Wydziału Białych Pigmentów Nieorganicznych JAN MARULEWSKI, stypendysta tego zakładu mgr inż. BEGIŃA PINDA, pracująca jako technolog w Dziale Rozwoju i Postępu Technicznego, również członek ZMS a ponadto szef służby odczyszczenia i dezaktywacji ZOS, zaliczająca się do nich wszyscy członkowie młodzieżowej brygady.

W osiągnięcia zakładu dużo pracy włożył JÓZEF LANGER, aparatowy siaraczanów, st. brygadista, który w 1968 r. rozpoczął tu pracę jako transportowy a dzięki wielkiej ambicji, udziałowi w szkoleniach, sumienności zdobył tytuł robotnika kwalifikowanego i awansował do dzisiaj zajmowanego stanowiska. Wymaga wiele od innych, jeszcze więcej od siebie, ale wyznaje słuszną zasadę, że nie tak nie sprzyja robocie jak dobre stosunki międzyludzkie.

Sercem związany z zakładem jest ANTONI PRZYWARA. W 1955 r. podjął tu pracę jako ślusarz aparatury chemicznej, teraz zaś jest ślusarzem precyzyjnym, specjalistą od wag i naj- większym autorytetem w tych sprawach w zakładzie. Wysokiej klasy fachowiec, aktywista związkowy, społecznie inspektor pracy, ławnik w Sądzie Powiatowym — doskonale godzi swe zadania zawodowe ze społecznymi. Z wielką satysfakcją mówi o tym, jakie zmiany zasły w zakładzie od czasu, gdy po raz pierwszy przekroczył fabryczną bramę.

A ileż to już dla zakładu zrobił JAN LISZKA, brygadista z Wydziału Soli Borowych, ślusarz remontowy, stary „fachman”, z chemią związany od 20 lat a z tarnogórskimi Zakładami od lat 14. I on wiele uwagi poświęca pracom w RZ, zajmując się głównie zagadnieniami, związanymi z bhp.

Zdradził górnictwo dla chemii LOTAR GÓLTYSIĄK, aparatowy siaraczku sodowego, absolwent Zas. Szko-

ły Górniczej, który w Zakładach Chemicznych skończył kurs mistrzowski i zyskał popularność nie tylko jako świetny pracownik, lecz również jako mąż zaufania.

Takim jak oni — a jest takich w Zakładach Chemicznych wielu — zawdzięczać należy to, iż plan jest tu nie tylko wykonywany ale i przekraczany, że ubiegłoroczne zobowiązania w ramach „20 miliardów” i tegoroczne dotyczące „30 miliardów” wykonywane są z nadwyżką, że sprawnie przebiegają wszelkie prace w ramach czynów społecznych przy budowie zakładowego domu wczasowego, uporządkowywaniu osiedla itp.

Tegoroczny „Dzień Chemika” może załoga Zakładów obchodzić w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku!



Jan Liszka, brygadista ślusarski — to przykład prawdziwie dobrej roboty.

Fletcher Flora

Wyszedłem na ulicę. Taksówką pojechałem do mieszkania Wilsey Drew.

— Halo — rzekłem na powitanie. — Wygląda pani jak dama, która właśnie powróciła z banku. — Pan natomiast sprawia wrażenie mężczyzny, który tego rodzaju kobiety należyce ceni.

Posadziła mnie, tak jak wczoraj, na dwumetrowym tapczanie. — Niech się pan nie rozsiada zbyt wygodnie — ostrzegła mnie — jednak natychmiast. — To nie będzie długo trwało.

— Szkoła. Chętnie z panią rozmawiam.

— Jestem zaproszona na piątą na cocktail. Ktoś po mnie przyjedzie, nie musi pana u mnie zastać.

Muszę się więc zadowolić pięcioma setkami.

— Tylko dla Fentona.

— Oczywiście, że dla Fentona. Setka z tego jest dla mnie. Wynagrodzenie dla posłańca.

— Mam pieniądze w sypialni. Za raz je przyniosę.

Powróciła dość szybko z pięcia-

ma szeleszczącymi banknotami. — Dziękuję w imieniu Fena — powiedziałam.

— Niech się pan nie wysila. Pewnego dnia Fen sam mi podziękuję.

— Oczywiście. Wiem, że jestem tylko biednym zastępcą, ale próba flirtu z panią sprawia mi przyjemność.

— Cieszy mnie, że się panu spodobałam i przykro mi również, że nie mam czasu dla pana. W tej chwili.

— Może później będzie pani miała czas i dla mnie? Pozostaje tutaj siedem dni.

— Kto wie, co się może w tym czasie wydarzyć.

Wetknąłem pieniądze do kieszeni i poszedłem do drzwi. — Zadzwoń do pani — powiedziałam.

— To kosztuje tylko kilka centów.

Obdarzyła mnie łagodnym, współczującym uśmiechem i otworzyła drzwi.

— Do widzenia — rzekła na pożegnanie. — Serdeczne pozdrowienia dla Fena.

Byłem zdecydowany tu powrócić. W hotelu zaadresowałem list do Fentona Kesslera, Barbour Springs. Włożyłem do koperty trzysta dolarów.

Musieliśmy do wszelki wypadek

odłożyć sobie dodatkową setkę. Ostatecznie miałem pozostać w tym mieście cały tydzień, a część z tego czasu zamierziałem poświęcić Wilsey. Zadzwoń do niej nazajutrz, dwukrotnie, a następnego dnia trzy razy. Nikt jednak nie odpowiadał. Trzeciego dnia pojechałem do niej, nie zastałem jednak nikogo w domu. Ponownie zatelefonowałem w piątym dniu. Stuchawkę podniosła jakaś kobieta, widocznie sprzątaczką. Powie-

ŚMIERTELNE URODZINY (4)

działa, że miss Drew wyjechała do Chicago i powróci prawdopodobnie w następnym tygodniu, we wtorek. Nie pozostawało mi więc nic innego, jak przyznać się do porażki. Siódmego dnia zgłosiłem się u Knoxa Kesslera.

Kiedy wszedłem do jego biura, siedział przy biurku w tej samej pozycji, w jakiej widziałem go wychodząc stąd przed tygodniem.

— Mister Ryst — powiedział — nie wiem, co pan porabiał przez cały ten tydzień, ja natomiast wykorzystalem ten czas, aby lepiej pana poznać.

— Doprawdy? — zapytałem. — Starałem się w tym czasie także poznać bliżej pewną istotę, ale bez powodzenia. Mam nadzieję, że panu poszło lepiej.

— Jestem zadowolony. Czy chce pan usłyszeć, czego się o panu dowiedziałem?

— W tym wypadku pan ma rację. Nie odszukałem Fentona, nie jest głupi. Ludźmiem się, że znalazł go przez pana. Ale ostatnie lata pańskiego życia są zbyt mgliste. Gdzie pan przebywał?

— Tu i tam.

— Zresztą, nie to jest istotne. Mówmy o warunkach.

— Mówiliśmy już o nich. Dwa-

dziesiąta tysięcy Skromna oferta.

— Więc mam panu dać dwadzie-

ścia tysięcy na słowo honoru?

Frisco, gdzie podczas bójki w barze zabiłem człowieka i zostałem uwięziony, bo uważano, że działałem w obronie własnej. Potem było jeszcze kilka spraw, o których wspominał, a jeżeli to jeszcze nie było wszystko, to i tak wiedział wystarczająco dużo o mnie.

— Wypracowałem panu sobie dobre funkcjonującą metodę — powiedziałem z uznaniem.

— Och, za pieniądze łatwo otrzymać tego rodzaju informacje.

— Gratuluję panu pieniędzy i tego, że wie pan, jak je wydawać. Co dalej?

— Nic więcej. Chciałem tylko dać panu do zrozumienia, że mogę pana, gdyby to było konieczne, bardzo szybko odszukać.

— A Fentona pan znalazł?

— W tym wypadku pan ma rację. Nie odszukałem Fentona, nie jest głupi. Ludźmiem się, że znalazł go przez pana. Ale ostatnie lata pańskiego życia są zbyt mgliste. Gdzie pan przebywał?

— Tu i tam.

— Zresztą, nie to jest istotne. Mówmy o warunkach.

— Mówiliśmy już o nich. Dwa-

dziesiąta tysięcy Skromna oferta.

— Więc mam panu dać dwadzie-

ścia tysięcy na słowo honoru?

— Nie. Połowę teraz, a resztę gdy przyniosę pierścionek i me-

lion.

— Dwadzieścia kawałków, ładna suma. Może pan z nią zadowolony.

— Z połową tego nie zniknę.

— Dwa tysiące teraz. Resztę wypelni pan zadanie.

— Pięć.

— Trzy tysiące. To moje ostatnie słowo. Niech pan bierze, nie mówmy o sprawie.

Z wyjątkiem z szuflady mojego banknotów wziął kilka i rzucił w moim kierunku. Przeliczając trzy tysiące dolarów.

— Jaką mam gwarancję, że przetrzymam resztę? — zapytał.

— Nie mogę przecież pana zabić.

Wzruszył ramionami.

— A jaką ja mam gwarancję, że wypelni pan zadanie? — rzekł.

Pan także. Jeżeli dotrzyma słowa, otrzyma pan resztę.

Nie miałem żadnych kontraktów. Włożyłem pieniądze do kieszeni i poszedłem. Nie powiedziałem ani słowa o moim stwie.